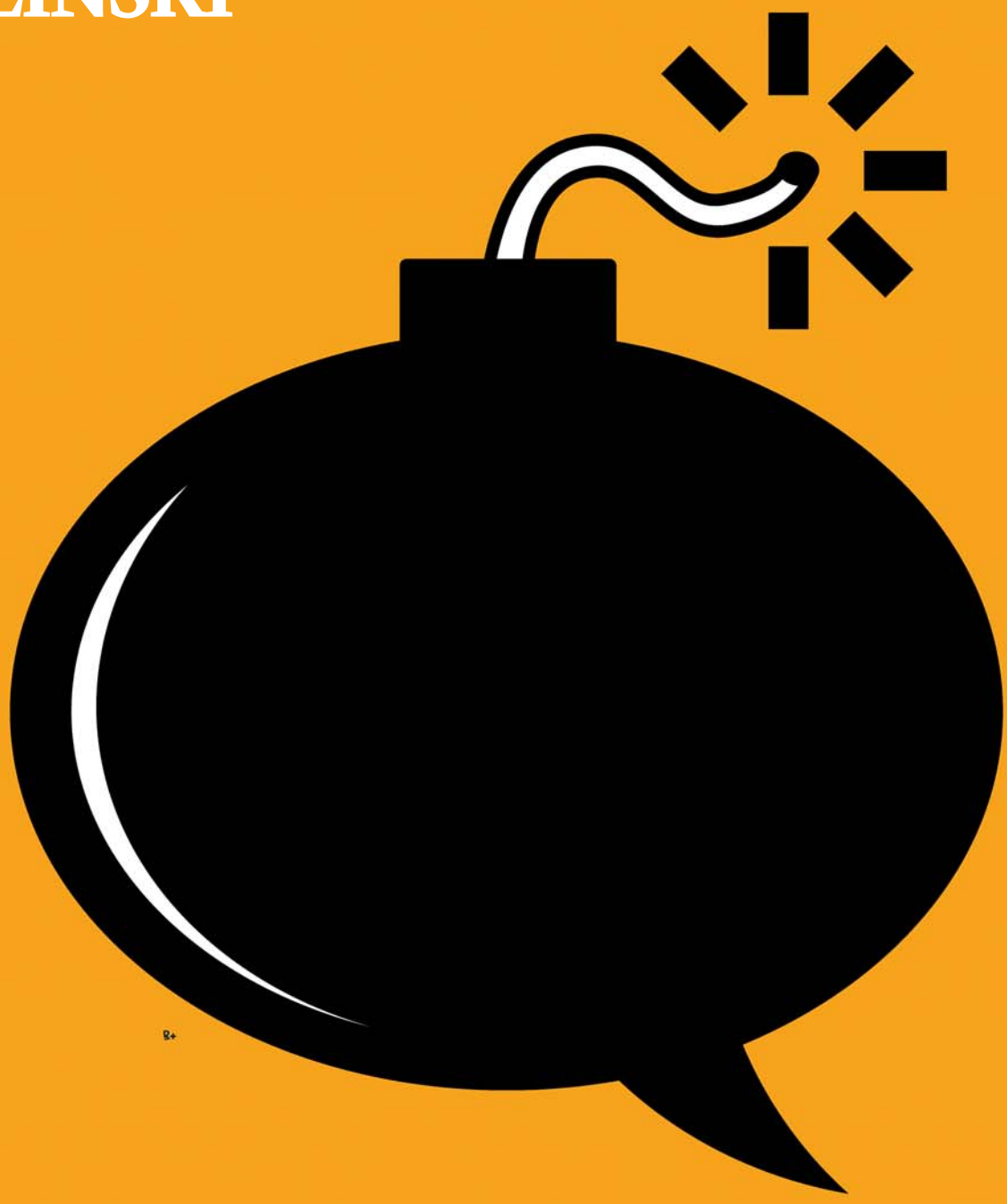
Czwartek, 5.11.2026 | Nr 258 (6016) | Nakład: 4.111 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT) | **www.gk24.pl** | Nr ISSN 1231-8124 | Nr indeksu 348-570

74 lata

GŁOS KOSZALIŃSKI

DZIENNIK POMORZA



Dziś rusza wspólna akcja polskich mediów.
Chcemy rozprawić się z dezinformacją.
Wyjaśnimy na naszych łamach, jak się rodzi,
jak wpływa na nasze życie i jak się przed nią chronić.

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

9 771231 812045 45

REKLAMA

0011600790

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MIASTO – GOSPODARZ
MIASTO TORUŃ

Partnerem Głównym i Mecenasem wydarzenia jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego REGION – GOSPODARZ

WSPÓŁORGANIZATOR I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY

KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
TVP KULTURA

W TORUNIU PRZYSZŁOŚĆ WCHODZI NA PLAN!



eprasa.pl feafdbf404

POLECAMY

JUTRO: Dlaczego wierzymy w fake newsy? SOBOTA: Sprawdzone przepisy na gęsinę

5.11.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Elżbieta, Dominik, Sławomir
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

STATEK ZBUDOWANY W SZCZECINIE WRÓCIŁ DO DOMU



FOT. MSR GRYFIA

Zbudowany w Szczecinie statek ekspedycyjny „Ocean Endeavour", znany z rejsów po Arktyce i Antarktydzie, trafił do Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia na planowy remont. Historia statku rozpoczęła się właśnie w Szczecinie. Zwodowano go w 1981 roku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego jako prom pasażersko-samochodowy typu Dmitrij Szostakowicz. Rok później wszedł do służby pod nazwą „Konstantin Simonov". Przez kolejne dekady jednostka zmieniała właścicieli oraz nazwy. Pływała m.in. jako „Francesca", „The Iris" i „Kristina Katarina", obsługując trasy na Bałtyku i Morzu Śródziemnym. Dopiero w 2014 roku przeszła gruntowną przebudowę, po której została przekształcona w nowoczesny statek ekspedycyjny i otrzymała obecną nazwę. Jednostka jest przystosowana do żeglugi w trudnych warunkach lodowych.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza"
„Głos Koszaliński"
„Głos Szczeciński"

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
10°C/1°C

jutro
11°C/3°C

Jarosław Jaz
redaktor naczelny
Głosu Dziennik Pomorza



Kłamstwo ma dziś przewagę.
Ale wcale nie musi być wygranym

Komentarz

Kiedy podczas zajęć ze studentami dziennikarstwa pokazuję im spreparowane zdjęcie, fałszywy film albo informację, która obiegła pół internetu, zwykle zaczynam od prostego pytania: uwierzylibyście w to? Odpowiedzi bywają zaskakujące. Nie dlatego, że młodzi ludzie są naiwni. Przeciwnie, świetnie poruszają się w cyfrowym świecie. Co z tego, skoro coraz bardziej zaciera się granica między prawdą a fikcją.

Prowadzę na uczelni zajęcia poświęcone dziennikarstwu. Podczas zajęć coraz więcej czasu zajmuje nam ustalenie, czy to, co widzimy na ekranie, wydarzyło się naprawdę. I czy człowiek, który do nas mówi, faktycznie wypowiedział te słowa. Tłumaczę, że dezinformacja nie jest tylko problemem nierzetelnych portali i internetowych dowcipnisiów. Stała się narzędziem polityki, biznesu oraz prowadzenia wojny. Na poziomie państwa służy antagonizowaniu społeczeństwa. Na poziomie militarnym może siać panikę i utrudniać reakcję na rzeczywiste zagrożenie. Rosja doskonale rozumie tę logikę. Jej wojna informacyjna nie polega wyłącznie na przekonywaniu Polaków, że Kreml ma rację. Chodzi o coś prostszego: żebyśmy przestali ufać własnemu państwu, NATO, Unii Europejskiej, sąsiadom, a w końcu sobie nawzajem. Żebyśmy uwierzyli, że wszyscy kłamią, a prawda jest jedynie kwestią politycznych sympatii.

Po naruszeniu polskiej przestrzeni powietrznej przez drony, w internecie rozpowszechniano przekazy przerzucające odpowiedzialność na Ukrainę i dyskredytujące polskie służby. Tak wygląda współczesna wojna hybrydowa. Pojawia się skoordynowany atak na naszą zdolność rozumienia tego, co się wydarzyło. Ale dezinformacja potrafi również uderzyć w pojedynczego człowieka. Fałszywa reklama inwestycji może pozbawić go oszczędności. Spreparowana porada medyczna - zdrowia. Sklonowany głos dziecka - skłonić rodzica do przelania pieniędzy oszustom. Fałszywe oskarżenie - zniszczyć komuś reputację. Nie trzeba interesować się polityką, żeby stać się ofiarą tej wojny.

Dziś kłamstwo wcale nie musi wyglądać jak kłamstwo. Sztuczna inteligencja pozwala imitować obrazy i głosy. Ale najskuteczniejsze manipulacje bywają znacznie prostsze. Wystarczy prawdziwe zdjęcie opatrzyć fałszywym podpisem, wyrwać wypowiedź z kontekstu albo połączyć kilka autentycznych zdarzeń w jedną nieprawdziwą historię. I tu wracam do Szczecina. Poseł Dariusz Matecki jest znakomitym przykładem do analizy podczas zajęć. Nie ze względu na przynależność partyjną, lecz udokumentowane przypadki manipulowania informacją. Portal Demagog, który zajmuje się demaskowaniem nieprawdy, przeanalizował kilkanaście jego publicznych wypowiedzi. Niemal połowę uznał za fałszywe, część za manipulację, a tylko jedną za prawdziwą. W jednym z przypadków poseł sugerował, że nielegalni migranci mają pierwszeństwo w dostępie do lekarzy. Demagog wykazał, że takie uprzywilejowanie nie istnieje. W innym przypadku Matecki udostępnił nagranie z Francji, przedstawiając polityka jako uczestnika podpalenia. W rzeczywistości mężczyzna pomagał gasić ogień. Mechanizm jest czytelny: prawdziwe emocje społeczne - strach przed migracją, frustracja związana z ochroną zdrowia - zostają połączone z fałszywym przekazem. Powstaje historia, którą ludzie chętnie udostępnią, bo potwierdza ich wcześniejsze przekonania. Nie oznacza to automatycznie, że autor takich przekazów działa na rzecz obcego państwa. Oznacza natomiast, że podobne manipulacje mogą wzmacniać podziały, na których korzystają również zagraniczne operacje wpływu.

Na uczelni pokazuję studentom, że z tym wszystkim można walczyć. Przyglądamy się pracy Bellingcat, międzynarodowego środowiska dziennikarzy śledczych wykorzystujących otwarte źródła. Uczymy się, jak dzięki zdjęciom satelitarnym, archiwom internetowym czy wyszukiwaniu obrazem ustalać miejsce i czas wydarzenia. Jak rozpoznać film sprzed kilku lat, który ktoś przedstawia jako nagranie z dzisiejszego ostrzału. Jak sprawdzić, kto naprawdę opublikował informację. Rozmawiamy też o fact-checkingu i konfrontowaniu informacji z niezależnymi źródłami. To fundament współczesnego dziennikarstwa. Dziennikarz nie może być dziś jedynie sprawnym producentem treści. Musi umieć udowodnić, dlaczego dana informacja zasługuje na zaufanie.

Zresztą odpowiedzialność nie kończy się na redakcjach. Każdy z nas jest dziś małym wydawcą. Algorytmy premiują emocje, a nie cierpliwe dochodzenie do prawdy. Kłamstwo jest szybkie i łatwe do powielenia. Weryfikacja wymaga czasu, ludzi i pieniędzy. Dlatego cieszy mnie inicjatywa „Media przeciw dezinformacji", w której redakcje na co dzień konkurujące o odbiorców chcą wystąpić wspólnie. Nie po to, by ogłaszać własną nieomylność. My również popełniamy błędy. Chodzi o pokazanie, że rzetelność jest pracą, a nie deklaracją.

Studentom powtarzam, że najważniejsze pytanie nie brzmi dziś: czy to wygląda jak prawda? Brzmi: skąd wiemy, że to jest prawda? Chciałbym, żeby podobny odruch towarzyszył każdemu z nas, zanim udostępnimy kolejny sensacyjny film czy oburzający wpis. Dezinformacja wygrywa nie tylko wtedy, gdy uwierzymy w jaskrawe kłamstwo. Wygrywa przede wszystkim wówczas, kiedy znika wiara w to, że prawdę można jeszcze ustalić.

©℗

eprasa.pl feafdbf404

REGION

Śmietnisko na wprost okien. Mieszkańcy skarżą się na odpady, które są nielegalnie podrzucane

Piotr Polechoński

Podrzucane notorycznie śmieci to nic przyjemnego. Zwłaszcza gdy wychodzą na nie Twoje okna, a śmieci te mają charakter wielkogabarytowych, nielegalnych odpadów. Z taką sytuacją od dawna walczą mieszkańcy bloków przy ulicy Zubrzyckiego w Koszalinie.

Chodzi o wiatę śmietnikową przy ulicy Zubrzyckiego. Jest ona zamykana i mają do niej dostęp tylko okoliczni mieszkańcy. Gorzej z terenem do niej przyległym. Ten jest ogólnodostępny i notorycznie podrzucane są tutaj śmieci. Czasem są to sterty papierów i plastiku, a czasem odpady znacznie większych gabarytów.



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Obok wiaty można znaleźć porzucone meble, fragmenty zdemontowanych łazienek, zużyte opony

– Już nie mamy siły z tym walczyć – skarżą się mieszkańcy, którzy zwrócili się do nas z prośbą o interwencję. – Co jakiś czas lądują tutaj porzucone meble, fragmenty zdemontowanych łazienek, z zużyte opony. Nasze okna wychodzą wprost na tę wiatę i widok jest okropny, a są dni, że to tego dochodzą też nieprzyjemne zapachy, bo ktoś coś podrzucił z płynem w środku i ten się rozlał. Po prostu jeden wielki koszmar – narzeka jedna z naszych Czytelniczek. Dodaje, że mieszka w bloku w ramach wspólnoty mieszkaniowej, a zarządcą tej nieruchomości jest firma Zarządzanie Nieruchomościami Andrzej Mundziel.

– Zgłaszamy to naszemu zarządcy, sprawa kilka razy trafiła do Straży Miejskiej, ale niewiele to pomaga. Nasz zarządca zamontował kamerę, a strażnicy wystawili ponoć kilka mandatów. Ale zwykle kończy się to tak, że to my jako wspólnota musimy to jak najszybciej posprzątać. A to po pierwsze, że kosztuje, a po drugie za chwilę sytuacja się powtarza i nowy stos śmieci mamy pod oknami. Czy ktoś może nam pomóc uporać się z tym uciążliwym dla nas procederem? Bo na razie jesteśmy kompletnie bezradni – denerwuje się nasza Czytelniczka.

Kilka razy próbowaliśmy skontaktować z Andrzejem Mundzielem z firmy zarządzającej blokami należącymi do wspólnoty, ale bezskutecznie. Wypowiedział się za to dla nas Piotr Simiński, komendant Straży Miejskiej w Koszalinie.

– Znamy to miejsce, kilka razy tam interweniowaliśmy. Ale żeby taka interwencja była skuteczna, musimy dostać od mieszkańców lub zarządcy nieruchomościami materiał dowodowy na tyle skuteczny, że na jego podstawie jesteśmy w stanie ustalić z imienia i nazwiska osobę, która się takiego podrzucenia dopuszcza. Takie osoby ukaraliśmy dwa razy maksymalnym mandatem, jaki możemy wystawić, czyli w wysokości 500 zł. W jednym wypadku musieliśmy sprawę umorzyć, bo nie udało nam się rozpoznać sprawcy. W ostatnim czasie nie mieliśmy stamtąd zgłoszeń, ale oczywiście cały czas deklarujemy wolę współpracy z mieszkańcami i zarządcą, dysponujemy fotopułapkami, które możemy użyczyć. Ale jednocześnie przypominam, że to zarządca nieruchomości jest zobowiązany do tego, aby teren wokół wiaty śmietnikowej utrzymać w czystości. Jeśli tego nie zrobi grozi mu za to mandat – przestrzega komendant.

Piotr Simiński przyznaje też, że podrzucanie śmieci w Koszalinie nie jest zjawiskiem odosobnionym. – I aby móc z nim skutecznie walczyć, niezbędna jest współpraca ze strony mieszkańców. Stąd nasz apel: jeśli ktoś widział i nagrał lub rozpoznał kogoś, kto tak postępuje, to prosimy o to, aby nas jak najszybciej o tym zawiadomić. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie interweniować – podkreśla nasz rozmówca.

REGION

Trasa z Koszalina do Biesiekierza do naprawy

Jakub Roszkowski

Zaczyna się trzeci etap remontu drogi wojewódzkiej nr 112 z Koszalina do Biesiekierza. To dawna trasa krajowa nr 6. Tym razem drogowcy mają zlikwidować potężne koleiny i poszerzyć trasę na blisko 1,5-kilometrowym odcinku od węzła S11 do Nowych Bielic.

Droga wojewódzka nr 112 to dawna krajowa „szóstka" biegnąca z Koszalina do Szczecina. Przeszła pod zarząd Zachodniopomorskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich pod koniec 2019 roku, gdy do użytkowania oddane zostały nowe odcinki drogi ekspresowej S6. Już wtedy zdecydowano, że musi przejść remont.

Przebudowa drogi między Koszalinem a Biesiekierzem została podzielona na trzy etapy

– Przebudowa tej drogi, między Koszalinem a Biesiekierzem, została podzielona na trzy etapy – przypomina Anna Radziwonowicz z ZZDW.

W pierwszym etapie wyremontowano ponad 2-kilometrowy odcinek od skrzyżowania z drogą gminną do Lasek Koszalińskich. W drugim etapie remontem został objęty okołokilometrowy odcinek drogi i 1,5-kilometrowy odcinek trasy rowerowej. Teraz przeszedł czas na trzeci fragment drogi, na którym szczególnie w godzinach szczytu włączenie się do ruchu jest ogromnym wyzwaniem.

Trzeci etap modernizacji rozpocznie się jeszcze w tym roku, a planowany finał ma nastąpić w przyszłym. Wykonawcą będzie spółka Domar z pobliskiego Tatowa.

ANNA RADZIWONOWICZ, ZZDW

KRÓTKO

Region

Strażacy z nowym sprzętem

OSP Gozd wzbogaciła się o defibrylator AED, który zostanie zamontowany w ogólnodostępnym miejscu na budynku strażnicy. Zakup był możliwy dzięki wsparciu Polskich Sieci Elektroenergetycznych w ramach programu „Wzmocnij Swoje Otoczenie". Ponadto dwoje druhów ukończyło kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy. **RED.**

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011608088

Wójt Gminy Będzino

informuje,

że zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami w siedzibie Urzędu Gminy Będzino na tablicy ogłoszeń wywieszono **Wykaz nr 3/10/2026 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy do 3 lat.**

REKLAMA 0011598240



REKLAMA 0011607630

Burmistrz Kalisza Pomorskiego

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości zabudowanej położonej w Dębsku, gm. Kalisz Pomorski:

- **dz. nr 298/12** obr. 0084 Dębsko o pow. 0,4253 ha, Nr KW KO1D/00023420/4
  Cena wywoławcza: 305.000,00 zł, wadium: 30.500,00 zł, postąpienie – 3.050,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia 2 grudnia 2026 roku o godz. 9^{00} w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim.

1. przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej w ogłoszeniu z zaznaczeniem w tytule wpłaty numeru nieruchomości, na które jest wpłacane wadium.
2. Wadium w pieniądzu należy wpłacić nie później niż do dnia 26 listopada 2026 r. na konto Urzędu Miejskiego Kaliszu Pomorskim na nr konta: 53 8570 0002 0000 0156 2000 0020.
3. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kaliszu Pomorskim pokój nr 3, tel. 94 361 77 95

Szczegółowe warunki przetargu i pełny opis nieruchomości podano w ogłoszeniu (Zarządzenie Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 161/2026) wywieszonym na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, stronie internetowej BIP (Zakładka: Ogłoszenia – Nieruchomości), stronie internetowej www.kaliszpom.pl (Zakładka: Przetargi) w dniu 2 listopada 2026 roku.

Ponadto Burmistrz Kalisza Pomorskiego informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim przy ul. Wolności 25 wywieszono na okres 21 dni:

- **dnia 2 listopada 2026 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży (zał. do Zarządzenia Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 160/2026 z dnia 2 listopada 2026 r.)

eprasa.pl feafdbf404

KOSZALIN

Zielone światło dla Zakładu Aktywizacji Zawodowej w Koszalinie

Jakub Roszkowski

Ma kosztować 18,8 miliona złotych, pieniądze są już zapewnione, a przetarg na wykonanie projektu i budowę obiektu już ogłoszone - Zakład Aktywizacji Zawodowej w Koszalinie powstanie.



FOT. WIZUALIZACJA

Tak wygląda wizualizacja obiektu, który ma powstać w Koszalinie. ZAZ to organizacja, która zatrudnia oraz wspiera w rehabilitacji osoby z niepełnosprawnościami

Obiekt, na który mieszkańcy czekają od ponad 20 lat, ma być wybudowany na łącznie trzech działkach przy ul. Sarzyńskiej w Koszalinie. Będzie miał 1200 metrów kwadratowych powierzchni, a teren, na którym stanie, to ponad 1,5 hektara gruntów. Przetarg na tę inwestycję, którą sfinansuje miasto, korzystając z unijnych dotacji, został już ogłoszony, a oferty można składać do 25 listopada.

W środę w koszalińskim ratuszu przedstawione zostały szczegóły tej ważnej dla miasta inwestycji.

- Po pewnych perturbacjach, o których wolałbym już zapomnieć, i do których nie chcę już wracać, udało się przygotować program funkcjonalno - użytkowy ZAZ, dzięki któremu już teraz w krótkim czasie wybudujemy ten ważny obiekt - zapowiada Tomasz Sobieraj, prezydent Koszalina.

ZAZ to organizacja, która zatrudnia oraz wspiera w rehabilitacji zawodowej i społecznej osoby z niepełnosprawnościami. W Koszalinie ZAZ-em będzie zawiadywać Fundacja Zdążyć z Miłością, której prezesem jest Małgorzata Kawęcka-Ślęzak.

- Teraz już wierzę, że uda się to zrealizować - cieszy się pani prezes. - To jest bardzo potrzebna dla całego społeczeństwa instytucja, oczekiwana w Koszalinie od rzeczywiście ponad 20 lat. Dziękuję prezydentowi oraz architektowi, panu Andrzejowi Krzyżaniakowi, za przygotowanie tego wszystkiego w tak ekstremalnie szybkim terminie.

To będzie ZAZ dla około 50 osób z niepełnosprawnościami, które będą tu się szkolić i pracować. ZAZ będzie oferował usługi organizacji dużych imprez, cateringu, także usługi pralnicze i sprzątania.

- Od podpisania umowy - przetarg jest organizowany w formule zaprojektuj i wybuduj - wykonawca będzie miał rok na wybudowanie obiektu. Uważam, że to termin jak najbardziej realny do spełnienia - dodaje jeszcze prezydent Tomasz Sobieraj.

Andrzej Krzyżaniak, architekt, który przygotował program funkcjonalno-użytkowy koszalińskiego ZAZ, podkreślił, że budynek, w którym ma działać ZAZ, będzie budynkiem pasywnym, czyli obiektem o ekstremalnie niskim zapotrzebowaniu na energię. - Dzięki temu będzie naprawdę niemal bezkosztowy - zapowiedział.

Właścicielem wybudowanego już obiektu będzie miasto Koszalin, ale wszelkie opłaty i koszty związane z prowadzeniem ZAZ weźmie już na siebie Fundacja.

Inwestycja jest współfinansowana z programu Fundusze Europejskie dla Pomorza Zachodniego 2021-2027.

KRÓTKO

Drawsko Pomorskie

Rusza akcja profilaktyczna dla mężczyzn

Mężczyźni z powiatu drawskiego będą mogli bezpłatnie wykonać badanie krwi pod kątem wczesnego wykrywania raka prostaty. To efekt wspólnej inicjatywy Starosty Drawskiego oraz Szpitala im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pomorskim. Akcja prowadzona jest pod hasłem „Zadbaj o to, co ważne, bądź krok przed rakiem prostaty".
Celem przedsięwzięcia jest zwiększenie dostępności do profilaktyki onkologicznej i zachęcenie mężczyzn do regularnych badań. Organizatorzy podkreślają, że w przypadku raka prostaty kluczowe znaczenie ma wczesne wykrycie choroby. W ramach akcji mieszkańcy będą mogli bezpłatnie wykonać badanie poziomu markera PSA z krwi. To proste badanie diagnostyczne, które może wskazać konieczność przeprowadzenia dalszych, bardziej szczegółowych badań i pomóc w wykryciu nowotworu na bardzo wczesnym etapie.
Z programu mogą skorzystać mężczyźni od 16. roku życia. Badania będą realizowane od 6 do 30 listopada w Laboratorium Szpitala im. Matki Teresy z Kalkuty przy ul. Chrobrego 4 w Drawsku Pomorskim. **AB**

Kołobrzeg

Usiedli po alkoholu za kółkiem

Kołobrzescy policjanci przeprowadzili działania pn. „Trzeźwość". Podczas akcji zatrzymano trzech kierowców, którzy usiedli za kółkiem po spożyciu alkoholu.Jednym z zatrzymanych był 34-letni kierujący Toyotą. Badanie wykazało u niego 0,2 promila alkoholu w organizmie, co oznacza stan po użyciu alkoholu. U 30-letniego kierującego Audi urządzenie wskazało 0,4 promila. Do kolejnego zatrzymania doszło w miejscowości Bezpraw, gdzie policjanci skontrolowali 49-letniego mieszkańca Kołobrzegu, który kierował Fordem. Badanie wykazało 0,56 promila alkoholu w organizmie. W tym przypadku mężczyzna odpowie za przestępstwo prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. **DJ**

KOSZALIN

Sto lat pani Marianny Tupko. Życzenia od mieszkańców i prezydenta Koszalina



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Pani Marianna Tupko jest 8 mieszkanką Koszalina, która w tym roku obchodzi setne urodziny.



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Życzenia jubilatce złożył prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj oraz Katarzyna Bassel, kierownik USC

Jakub Roszkowski

4 listopada 1926 roku na świat przyszła Marianna Tupko, koszalinianka. W środę 4 listopada 2026 roku obchodziła więc okrągłe setne urodziny. Przeżyła wojnę, październik 1956 i każdą kolejną przełomową datę z historii Polski. Wczoraj jubilatka przyjmowała gości i całą masę życzeń.

Marianna Marcela Tupko urodziła się w Uhninie w powiecie Włodawskim w województwie Lubelskim. W wieku 22 lat, a więc w 1948 roku, już w Szczecinku, wzięła ślub z Janem Tupko. Razem przeżyli ponad 70 lat!

Pani Marianna Tupko od 1953 roku mieszka w Koszalinie. Pracowała w księgowości, m. in. w Rejonowym Urzędzie Telekomunikacji, w którym doczekała emerytury.

Jubilatka ma dwóch wnuków - Łukasza (1973 r.) i Marcina (1977 r.) - oraz czworo prawnucząt - Magdalenę (2003 r.), Jasia i Filipa (2006 r.) oraz Antoninę (2009 rok).

We wrześniu 2018 roku jubilatka obchodziła w kościele św. Józefa przy koszalińskiej katedrze 70. rocznicę ślubu. Niestety, rok później, w październiku 2019 roku, męża Jana pochowała.

Marianna Tupko jest już 8 mieszkanką Koszalina, która obchodzi w tym roku setne urodziny. Łącznie w tym roku sto lat ukończy dwanaścioro osób.

Wszystkich, którzy mają już ponad sto lat i mieszkają w Koszalinie, jest około 20 osób.

Kwiaty i życzenia z okazji setnych urodzin złożyli w środę Mariannie Tupko prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj oraz kierownik koszalińskiego USC Katarzyna Bassel.

eprasa.pl feafdbf404

WYJAZDY

Podróżujesz samolotami? Masz teraz więcej praw

Małgorzata Stempinska

Nadal będzie się można ubiegać o odszkodowanie za co najmniej trzygodzinne opóźnienie lotu i - co najważniejsze - łatwiej będzie je uzyskać. Znikną dodatkowe opłaty - to najważniejsze zmiany, które czekają pasażerów linii lotniczych.

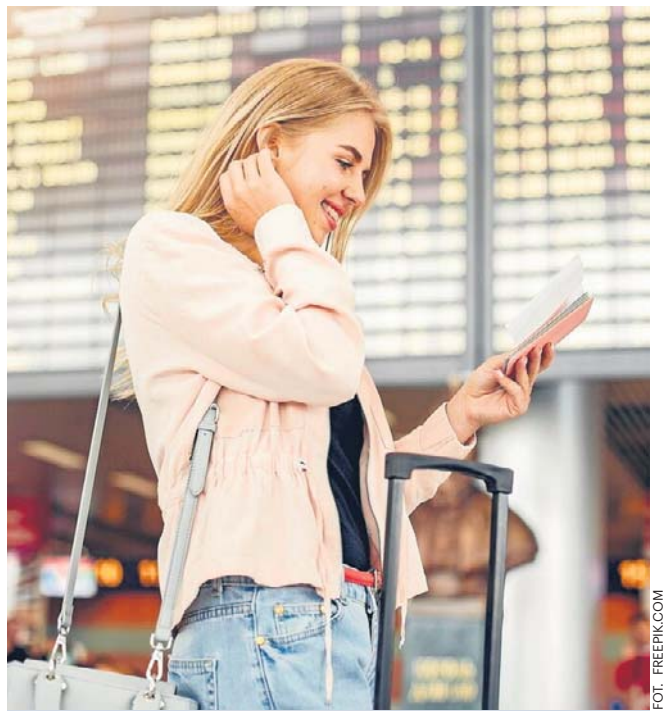
Nowe regulacje przyjął Parlament Europejski. By weszły w życie, potrzebna jest jeszcze formalna zgoda Rady Unii Europejskiej. - Mamy dobre wiadomości dla wszystkich podróżujących samolotami. Ciężko pracowaliśmy, aby pasażerowie nie stracili praw, które już posiadali, zapewniając jednocześnie lepszą ochronę rodzinom, osobom o ograniczonej sprawności ruchowej oraz innym, którzy najbardziej tego potrzebują - zaznacza Virginijus Sinkevicius, wiceprzewodniczący Komisji Transportu i Turystyki w PE.

Nawet 600 euro odszkodowania

Pasażerowie nadal będą mogli dochodzić odszkodowania za lot opóźniony o ponad 3 godziny, a także wtedy, gdy lot został odwołany z wyprzedzeniem krótszym niż 14 dni lub gdy pasażerowi odmówiono przyjęcia na pokład.

Kwoty odszkodowania w przypadku opóźnienia lub odwołania lotu pozostają bez zmian. Ich wysokość jest uzależniona od długości trasy: 250 euro w przypadku podróży do 1500 km, 400 euro w przypadku podróży wewnątrzunijnych na odległość powyżej 1500 km i innych podróży na odległość od 1500 km do 3500 km oraz 600 euro w przypadku wszystkich innych dłuższych podróży.

Linie lotnicze będą mogły obniżyć odszkodowanie o 50 proc. w przypadku dalekich lotów, gdy zaoferują pasażerom alternatywną trasę lub gdy opóźnienie nie przekroczy czterech godzin.



FOT. FREEPIK.COM

Pasażerowie linii lotniczych będą mieli dziewięć miesięcy na złożenie wniosku o odszkodowanie

Linie lotnicze będą mogły uniknąć wypłaty odszkodowania, jeśli przyczyną opóźnienia lub odwołania lotu będzie wydarzenie od nich niezależne. Zaktualizowane przepisy będą zawierać otwarty wykaz sytuacji nadzwyczajnych. Wśród nich znajdą się: katastrofy naturalne, wojna, warunki pogodowe, zakłócanie porządku przez pasażerów, a także strajki pracowników lotnisk.

Łatwiej będzie uzyskać odszkodowanie

Pasażerowie, którzy zdecydują się na zwrot kosztów zamiast zmiany planu podróży, otrzymają go automatycznie. Natomiast pasażerowie, którzy napotkają zakłócenia w podróży, w ciągu czterech dni od zakończenia podróży dostaną jasne instrukcje, jak złożyć wniosek o odszkodowanie.

Pasażerowie będą mieli dziewięć miesięcy na złożenie wniosku o odszkodowanie, a przewoźnicy - 30 dni na jego wypłatę albo odmowę. Będą musieli ją uasadnić.

Bez dodatkowych opłat

Przewoźnicy nie będą mogli już pobierać opłat za poprawienie oczywistych błędów w imieniu i nazwisku pasażera ani za to, że pasażer nie posiada karty pokładowej w formie cyfrowej tylko ma ją wydrukowaną. Pasażerowie będą mogli skorzystać z lotu powrotnego na podstawie biletu w obie strony, nawet jeśli nie skorzystali z pierwszego lotu, bez ponoszenia dodatkowej opłaty.

Przepisy zwiększają przejrzystość cen biletów - linie lotnicze, pośrednicy i wyszukiwarki będą musieli od początku procesu rezerwacji informować o cenie biletu wraz z kosztem bagażu podręcznego, co ma ułatwić porównywanie ofert różnych przewoźników. Linie lotnicze mogą zaoferować zniżkę pasażerom, którzy zdecydują się na podróż bez bagażu podręcznego.

Europosłowie zobowiązali przewoźników lotniczych, by umieszczali osoby towarzyszące dziecku w wieku poniżej 14 lat na sąsiednim siedzeniu bez dodatkowej opłaty. To samo prawo przysługuje pasażerom z niepełnosprawnościami i kobietom w ciąży. ©℗

NASZ PATRONAT 0411560081

Energetyka potrzebuje młodych talentów. Technologie i globalne możliwości przyciągają nowe pokolenie

Nowoczesne technologie, możliwości rozwoju zawodowego i udział w międzynarodowych projektach – to jedne z najważniejszych oczekiwań młodych ludzi wobec sektora energetycznego. Branża ropy i gazu przechodzi technologiczne przemiany, a wraz z nimi zmieniają się kompetencje potrzebne na rynku pracy. O tym, jak przyciągać nowe pokolenie specjalistów i budować kadry przyszłości, dyskutowali uczestnicy panelu „Energia jutra zaczyna się od młodych", zorganizowanego podczas Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego.

Energetyka stoi przed podwójnym wyzwaniem: musi rozwijać nowoczesne rozwiązania technologiczne, a jednocześnie pozyskiwać specjalistów, którzy będą potrafili z nich korzystać. Dla młodych pracowników znaczenie mają nie tylko stabilne zatrudnienie i wynagrodzenie, lecz także dostęp do wiedzy, możliwość zdobywania nowych umiejętności oraz perspektywa uczestniczenia w ważnych projektach.

Punktem wyjścia do dyskusji były wyniki badania WPC Energy „Future of Oil and Gas", dotyczącego oczekiwań młodych profesjonalistów i przyszłości sektora. Panel moderował Kamil Klejna, ekspert analiz ekonomicznych ORLEN. W rozmowie uczestniczyli Rafał Wardziński, dyrektor wykonawczy ds. operacyjnych upstream w ORLEN, Edyta Stopyra, prezes Polish WPC Energy Young Professionals Committee, Piotr Kearney, prezes ORLEN Upstream Polska, oraz Sławomir Radoń, dyrektor ds. strategii i innowacji ORLEN.

Młodzi chcą rozwijać technologie i zdobywać kompetencje

Badanie WPC Energy objęło 1200 respondentów z 60 krajów. Jak mówiła Edyta Stopyra, jego wyniki świadczą o tym, że młodzi profesjonaliści dostrzegają perspektywy rozwoju w sektorze energetycznym. Przyciągają ich innowacje, cyfryzacja oraz



coraz szersze zastosowanie sztucznej inteligencji.

– *Młodzi chcą uczestniczyć w rozwoju sektora energetycznego. Przyciągają ich technologie, innowacje i coraz większa rola sztucznej inteligencji w energetyce* – podkreślała Edyta Stopyra.

Sama możliwość pracy z nowoczesnymi rozwiązaniami nie wystarczy jednak, by na dłużej związać młodych ludzi z firmą. Równie ważne są perspektywy awansu, dostęp do specjalistycznej wiedzy i możliwość stopniowego przejmowania odpowiedzialności za realizowane zadania.

– *Z punktu widzenia młodych bardzo ważne jest zapewnienie rozwoju, dostępu do wiedzy i możliwości budowania kompetencji. Chcą mieć również wpływ na działania organizacji* – tłumaczyła przedstawicielka Polish WPC Energy Young Professionals Committee.

Dla pracodawców oznacza to konieczność tworzenia środowiska pracy, w którym młodzi specjaliści mogą nie tylko zdobywać doświadczenie, lecz także aktywnie uczestniczyć w projektach i procesach decyzyjnych. Istotną rolę odgrywa również współpraca pokoleń: przekazywanie wiedzy przez doświadczonych ekspertów oraz otwartość na nowe pomysły i rozwiązania proponowane przez młodszych pracowników.

Transformacja energetyczna nie oznacza końca ropy i gazu

Ważnym tematem debaty były oczekiwania młodych wobec przyszłego miksu energetycznego. Z przywołanych podczas panelu wyników badania wynika, że transformacja nie musi oznaczać przeciwstawiania sobie energetyki konwencjonalnej i odnawialnych źródeł energii. Istotne pozostają również bezpieczeństwo energetyczne, ciągłość dostaw i przewidywalność cen.

W tym kontekście stabilność sektora ma znaczenie także dla osób planujących karierę zawodową. Branża oferuje bowiem możliwość łączenia pracy nad tradycyjnymi źródłami energii z udziałem w projektach związanych z nowymi technologiami i ograniczaniem emisyjności gospodarki.

Uczestnicy panelu zwracali uwagę, że transformacja energetyczna nie oznacza rezygnacji z ropy i gazu. Węglowodory nadal pełnią istotną funkcję w gospodarce – zarówno jako źródło energii, jak i surowiec wykorzystywany w przemyśle.

Jednocześnie sektor wydobywczy rozwija nowe obszary działalności. Należą do nich m.in. magazynowanie energii, technologie wodorowe oraz projekty dotyczące wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Dzięki temu specjaliści związani z segmentem upstream mogą rozwijać kompetencje nie tylko w obszarze tradycyjnego wydobycia, lecz także w nowych dziedzinach energetyki.

eprasa.pl feafdbf404

FOKUS

• **Ponad 2,4 mld transakcji Blik** wykonali od początku roku Polacy. W samym III kwartale było ich 822 mln na 131,8 mld zł

RADA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Posiedzenie RBN: amerykańskie bazy, strategia bezpieczeństwa i spór o TK

Posiedzenie RBN zwołane zostało przez prezydenta Karola Nawrockiego w celu omówienia m.in. sytuacji bezpieczeństwa Polski oraz kwestii amerykańskiej bazy. Była też mowa o TK

oprac. Anna Nagel

Przed posiedzeniem prezydent nawiązał też do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego. Po posiedzeniu akcentował, że nie ma bezpieczeństwa zewnętrznego bez wewnętrznego, a brak stabilności wewnętrznej nie może wpływać na ochronę obywateli.

Posiedzenie rozpoczęło się we wtorek o godzinie 15, a zakończyło po godz. 20. W Radzie – poza prezydentem i ministrami z KPRP i BBN – wzięli udział m.in. premier Donald Tusk, szefowie MSZ, MON i MSWiA, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a także marszałkowie Sejmu i Senatu oraz liderzy wszystkich klubów i kół w Sejmie.

Otwierając posiedzenie Rady, prezydent Nawrocki powiedział, że przedmiotem spotkania „miały być w założeniu przede wszystkim stan i przyszłość polskiego bezpieczeństwa, w tym także strategiczne znaczenie całej obecności wojsk Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczpospolitej". Dodał, że „to sprawy najwyższej wagi państwowej" i że te sprawy wymagają odpowiedzialności i współdziałania wszystkich najważniejszych instytucji państwa.

– Jednak działania rządu, na czele z premierem Donaldem Tuskiem, z ostatniego piątku sprawiły, że spotykamy się dziś w okolicznościach dotąd niespotykanych, w sytuacji poważnego kryzysu konstytucyjnego, wobec czego nie możemy przejść dzisiaj obojętnie – powiedział Nawrocki.



FOT. RADEK PIETRUSZKA

Prezydent RP zwołał posiedzenie RBN dotyczące m.in. obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Obecny był m.in. Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej

Jak dodał, mamy do czynienia z sytuacją, „w której uzasadnione są najpoważniejsze zarzuty dotyczące nielegalności działań podejmowanych przez rząd wobec TK".

– Podczas posiedzenia RBN zawsze to tylko prezydent zabiera publicznie głos, a następnie obrady są zamykane dla mediów – komentował później premier. Dodał, że gdyby miał możliwość publicznego zabrania głosu, „pewnie byłoby ciekawej". – Odpowiedziałem panu prezydentowi na to jego pierwsze wystąpienie, chyba niepotrzebnie konfrontacyjne. Powiedziałem, że było w mojej ocenie bardzo interesujące z jedną małą wadą: że nie miało nic wspólnego z rzeczywistością – stwierdził Tusk.

Premier zaznaczył po posiedzeniu RBN, że razem z prezydentem powinni na stałe pracować na rzecz bezpieczeństwa Polski. Zapowiadając spotkanie z prezydentem w cztery oczy, powiedział, że spróbują wspólnie poszukać „może jakichś rozwiązań na przyszłość, które uchronią Polskę przed jakimiś wstrząsami politycznymi". Zapytany o termin spotkania z prezydentem Tusk zapowiedział, że nie zostanie on ujawniony mediom. – Chcemy rozmawiać w cztery oczy bez tej presji, politycznej nerwówki. Czasami taka rozmowa twarzą w twarz, w spokoju, przynosi pewne rozwiązania – dodał. „Idzie ku dobremu" – ocenił późnym wieczorem na X Tusk.

Innego zdania był Jarosław Kaczyński, który napisał: „Niestety, nic nie idzie ku dobremu".

Po posiedzeniu RBN wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zaznaczył na X, że „stała baza wojsk USA w Polsce to cel, nad którym pracujemy od miesięcy", a posiedzenie RBN potwierdziło, że to „nasz wspólny priorytet". „Rozmawialiśmy też o sporze wokół Trybunału Konstytucyjnego. Potrzebujemy uspokojenia sytuacji i poszanowania prawa. Polityczne różnice nie mogą utrudniać współpracy na rzecz bezpieczeństwa" - podkreślił Kosiniak-Kamysz.

PAP

PROKURATURA

CBA zatrzymało 25 osób ws. Elektrowni Ostrołęka

oprac. Jan Nowaczyk

Na polecenie prokuratora Prokuratury Regionalnej w Białymstoku agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali 25 osób w sprawie Elektrowni Ostrołęka.

„Śledztwo obejmujące lata 2018-2019 dotyczy działania na szkodę spółek Elektrownia Ostrołęka, Enea SA oraz Energa SA" – poinformował wczoraj na X minister, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

Minister podał też, że oszacowano, iż wyrządzona szkoda majątkowa wielkich rozmiarów przekracza miliard złotych. Czynności z udziałem zatrzymanych – przeszukania i zabezpieczanie materiałów dowodowych – prowadzone są w 30 miejscach na terenie 11 województw.

Wcześniej w TVN24 Siemoniak przekazał, że „sprawa ma charakter bardzo rozwojowy". – Zaczynamy tę sprawę bardzo aktywnie wyjaśniać i będzie to ogromne śledztwo. Dzisiaj machina ruszyła – powiedział.

PAP

WARSZAWA

Premierzy o współpracy Polski i Czech

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk podkreślił po spotkaniu z premierem Czech Andrejem Babiszem, że współpraca obu krajów jest elementem stabilizującym dla regionu.

Podczas wspólnej konferencji prasowej szef polskiego rządu zaznaczył, że dotychczasowa współpraca Polski i Czech jest solidnym fundamentem na przyszłość i istotnym, stabilizującym elementem dla całego regionu. Przypomniał o odnowieniu współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Zwrócił też uwagę, że Czechy są drugim najważniejszym partnerem eksportowym dla Polski.

Nawiązał ponadto do współdziałania obu krajów w sprawie przyszłego wieloletniego budżetu unijnego oraz kwestii systemów handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych ETS i ETS2. Oświadczył, że Polska i Czechy mają wspólne stanowisko w sprawach bezpieczeństwa, walki z aktami sabotażu i dywersji oraz nielegalną imigracją. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Prezydent podpisał ważną ustawę

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę w sprawie ratyfikacji polsko-brytyjskiego Traktatu o partnerstwie w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności. Do wejścia Traktatu w życie potrzebna jest jeszcze ratyfikacja przez prezydenta i wymiana notyfikacji z Londynem. Traktat obejmuje współpracę m.in. w dziedzinie obronności, przemysłu zbrojeniowego, cyberbezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa gospodarczego i energetycznego.

Lubelskie

Policja rozbiła grupę handlarzy narkotyków

– Ośmiu mieszkańców woj. lubelskiego zostało aresztowanych pod zarzutami handlu narkotykami w znacznych ilościach – mówi rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Policja wykryła u nich ok. 100 kg narkotyków o wartości ok. 5 mln zł. Część podejrzanych jest powiązana ze środowiskiem pseudokibiców.Śledczy podkreślają, że sprawa ma charakter rozwojowy. Za zarzucane podejrzanym czyny grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Warszawa

XIII Międzynarodowy Festiwal Paderewskiego

Przez osiem dni Warszawa stanie się miejscem muzycznej celebracji twórczości Ignacego Jana Paderewskiego oraz najważniejszych dzieł światowej klasyki. Na festiwalowych scenach podczas dziewięciu koncertów spotkają się uznani artyści oraz młode talenty z Polski i zagranicy, wśród nich m.in. Grażyna Auguścik, Paweł Gusnar, Bartłomiej Nizioł, Yehuda Prokopowicz, Hyuk Lee, Aleksandra Świgut oraz Julia Kociuban. PAP



FOT. PREZYDENT.PL

Po wyborach połówkowych, które zmieniają układ sił w USA, Polska będzie kontynuować dobrą współpracę ze Stanami, bo jest to we wspólnym interesie obu krajów

MARCIN PRZYDACZ
szef Biura Polityki Międzynarodowej

eprasa.pl feafdbf404

WTYKAN

Papież oddał hołd prymasom Polski i Węgier, którzy byli więzieni przez komunistów

oprac. Anna Nagel

Paież Leon XIV podczas wczorajszej audiencji generalnej w Watykanie oddał hołd prymasowi Polski – błogosławionemu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu i prymasowi Węgier Józsefowi Mindszenty'emu, którzy byli więzieni przez komunistów i zostali zwolnieni w 1956 roku.

W czasie spotkania na Placu Świętego Piotra papież, zwracając się do pielgrzymów z Polski, powiedział: – 70 lat temu zostali zwolnieni z więzienia bohaterscy prymasi Polski i Węgier, kardynałowie Stefan Wyszyński i József Mindszenty.

– Przypominając słowa, jakie papież Pius XII napisał przy tej okazji w encyklice „Laetamur admodum", wzywam do uznania, że pokój buduje się na sprawiedliwości, poszanowaniu prawa i dialogu, a nie na przemocy. Wszystkim wam błogosławię – mówił Leon XIV.

Na zakończenie audiencji powiedział, że w piątek wyrusza w podróż apostolską do Urugwaju i Peru.

– Proszę was o towarzyszenie mi w modlitwie, aby Pan błogosławił tę misję w tych krajach, tak mi bliskich – dodał.

Wcześniej w kolejnej katechezie na temat dokumentów Soboru Watykańskiego II papież przypomniał: – Ojcowie soborowi podkreślają przede wszystkim niebezpieczeństwo dla pokoju na świecie, wynikające z nierówności związanych z rozwojem gospodarczym, który nie jest sprawiedliwy i nie szanuje stworzenia. Wizja ta, pełna dalekowzroczności, niestety znalazła potwierdzenie w końcowej części ubiegłego wieku, a jeszcze bardziej dostrzegamy ją dzisiaj – zaznaczył.

Papież stwierdził, że zaangażowanie w gospodarkę i politykę według kryteriów służby i zdrowej współpracy jest sposobem na budowanie pokoju.

Przywołał słowa swego poprzednika Franciszka: „Wojna jest porażką polityki i ludzkości, haniebną kapitulacją, klęską w obliczu sił zła". **PAP**



FOT. PAP/EPA

Papież Leon XIV: Pokój buduje się na sprawiedliwości, poszanowaniu prawa i dialogu

ŁOTWA

Formowanie nowego rządu w rękach dotychczasowego premiera

oprac. Jan Nowaczyk

Prezydent Łotwy Edgars Rinkeviczs powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi Andrisowi Kulbergsowi, którego ugrupowanie wygrało październikowe wybory do Sejmu.

Kulbergs zapowiedział, że dąży do tego, by przedstawić skład nowego gabinetu i plan działania rządu do 18 listopada, tj. do święta niepodległości Łotwy. Lider Zjednoczonej Listy (AS) przeprowadził wcześniej wstępne rozmowy z partiami, w tym ze swoimi dotychczasowymi partnerami koalicyjnymi: Sojuszem Narodowym (NA) oraz partią Nowa Jedność (JV) poprzedniej premier Eviki Siliny.

Kulbergs przyznał, że rozważa wszystkie możliwe warianty, w tym kierowanie rządem mniejszościowym. Dodał, że jest również otwarty na powołanie na stanowiska ministerialne specjalistów spoza polityki.

Dotychczasowy premier zaznaczył, że potencjalni partnerzy koalicyjni muszą być gotowi wycofać się ze swoich wcześniejszych nierealistycznych obietnic, na które, jak określił, „po prostu nie ma pieniędzy".

W obecnym łotewskim Sejmie zasiadają jeszcze przedstawiciele prawicowo-populistycznej partii Łotwa na Pierwszym Miejscu (LPV), opowiadającej się za tradycyjnymi wartościami chrześcijańskimi – 17 mandatów, konserwatywny sojusz Suwerennej Władzy oraz Związku Młodych Łotyszy (SV/AJ), uznawany za partię wspierającą rosyjskojęzyczną mniejszość na Łotwie – 15 mandatów, a także socjaldemokratyczni Postępowcy (P) – 10 miejsc. **PAP**

STANY ZJEDNOCZONE

Połówkowe wybory w USA. Demokraci górą!

oprac. Anna Nagel

Demokraci zapewnili sobie większość w obu izbach Kongresu USA w wyborach połówkowych – ogłosiły telewizje NBC i CNN w oparciu o nieoficjalne wyniki. Republikanie przegrali w wielu stanach, które przez dekady były ich bastionem.

„Nie było mnie na karcie do głosowania, a gdybym na niej był, wygralibyśmy Z MIAŻDŻĄCĄ PRZEWAGĄ! Dziękuję za uwagę w tej sprawie" – napisał Trump w swoim serwisie Truth Social. Prezydent śledził spływające wyniki wyborów połówkowych w Białym Domu.

Podczas kampanii Trump wielokrotnie apelował do swoich zwolenników, by wyobrażali sobie, że oddając głos na kandydatów Partii Republikańskiej, w rzeczywistości głosują na niego.

Prezydent USA Donald Trump przyznał w nocy z wtorku na środę, że wojna z Iranem częściowo przyczyniła się do przegranej Republikanów w wyborach do Kongresu. Zapowiedział, że zaakceptuje ich wyniki i pogratulował Demokratom. Jednocześnie zadeklarował, że będzie wetować ich propozycje.

– Nie odbieram tego jako ciosu wymierzonego we mnie – powiedział Trump. – Mamy najlepsze dwa lata w historii prezydentury, jeśli chodzi o gospodarkę i wszystkie działania, które podjęliśmy – dodał.

Były demokratyczny prezydent USA Barack Obama, komentując wyniki wyborów do Kongresu, napisał w serwisie X, że „Amerykanie wysłali jasny sygnał – chcą polityki, która łączy ludzi, zamiast ich dzielić, oraz przywódców, którzy proponują konkretne rozwiązania problemów, z jakimi muszą się mierzyć".



FOT. PAP/EPA

Historyczny sukces Demokratów i sromotna porażka Donalda Trumpa w wyborach połówkowych w USA

Premier Donald Tusk powiedział, że zgadza się z prezydentem Donaldem Trumpem, zdaniem którego „Demokraci zrobili dobrą robotę". Wyraził też nadzieję, że ich wynik „ustabilizuje sytuację także w naszym regionie".

Jak prasa komentowała wyniki wyborów?

Tygodnik „Die Zeit" w tekście zatytułowanym „Jego polityczny koniec jest bliski" ocenił, że porażkę Republikanów można przypisać jednemu człowiekowi: Donaldowi Trumpowi. „Przez dziesięć lat Trump panował nad amerykańską polityką i wkrótce będzie po wszystkim".

Prasa w Danii i Szwecji zwraca w środę uwagę na dużą skalę porażki prezydenta USA Donalda Trumpa oraz Republikanów. Media zauważają, że amerykańska demokracja wciąż posiada mechanizm korygujący.

„To historyczna noc, podczas której Demokraci rozerwali na strzępy polityczną mapę Trumpa" – czytamy w analizie Anthony'ego Zurchera, amerykańskiego korespondenta BBC.

Turecki dziennik „Hurriyet" ocenił, że wyniki wyborów dowodzą tego, iż „Amerykanie nie chcą już wojny". Telewizja A Haber podkreśliła, że porażka prezydenta Donalda Trumpa jest rezultatem jego wojny przeciwko Iranowi i jej wpływu na ceny paliw w USA.

Natomiast japońskie media napisały: „Zdobycie przez Demokratów większości w obu izbach Kongresu USA osłabi prezydenta Donalda Trumpa w polityce wewnętrznej, lecz może skłonić go do eskalacji działań w polityce zagranicznej i handlowej". **PAP**

JAPONIA

Amerykański żołnierz zginął podczas szkolenia

oprac. Jan Nowaczyk

Amerykański żołnierz piechoty morskiej zginął w wypadku podczas szkolenia w bazie na japońskiej wyspie Okinawa – poinformowała wczoraj stacja ABC News, cytując armię USA. Dowództwo prowadzi śledztwo w tej sprawie.

„3. Dywizja Piechoty Morskiej z ciężkim sercem informuje o śmierci żołnierza w następstwie wypadku, do którego doszło 3 listopada 2026 r. podczas szkolenia w Camp Schwab na Okinawie w Japonii" – oświadczyło dowództwo jednostki.

Rzecznik III Sił Ekspedycyjnych Piechoty Morskiej, por. Tyler Thomas, odmówił w rozmowie z ABC News komentarza na temat tego, czy żołnierz zmarł bezpośrednio na miejscu zdarzenia. Nie ujawnił również, czy w wyniku wypadku zostali ranni inni wojskowi. Nazwisko zmarłego zostanie podane do wiadomości publicznej po upływie 24 godzin od powiadomienia rodziny – zaznaczono.

Dotychczas strona japońska nie poinformowała o zdarzeniu.

W Japonii stacjonuje obecnie około 54 tysięcy amerykańskich żołnierzy, z czego większość przebywa w bazach na samej Okinawie. Ich obecność od lat wywołuje jednak napięcia, a reputację armii USA w regionie drastycznie pogorszyły niedawne skandale.

Rząd w Tokio wystosował apel, w którym stanowczo zażądał od amerykańskich sił zbrojnych poprawy i zaostrzenia dyscypliny w jednostkach stacjonujących na wyspie. **PAP**

eprasa.pl feafdbf404

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Emerytura pomostowa z ZUS. Komu przysługuje, na jakich zasadach oraz kiedy można ją zawiesić

Emerytura pomostowa przysługuje osobom wykonującym pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Ustawa jasno określa zawody uprawniające do tego świadczenia. Wyjaśniamy jego zasady

Małgorzata Stempinska

Emerytura pomostowa to świadczenie dla osób, które ze względu na rodzaj wykonywanej pracy mogą przejść na emeryturę wcześniej, zanim osiągną powszechny wiek emerytalny. Jest finansowana ze składek na Fundusz Emerytur Pomostowych (FEP) oraz z dotacji z budżetu państwa. Składki na FEP opłacają pracodawcy za pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Kto może otrzymać emeryturę pomostową

Emerytura pomostowa na ogólnych zasadach przysługuje osobie, która łącznie spełnia następujące warunki:

- urodziła się po 31 grudnia 1948 roku;
- ma co najmniej 15 lat stażu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze;
- ukończyła co najmniej 55 lat – w przypadku kobiet albo 60 lat – w przypadku mężczyzn;
- ma staż ubezpieczeniowy, czyli sumę okresów składkowych i nieskładkowych, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet albo 25 lat dla mężczyzn;
- po 31 grudnia 2008 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach pomostowych.

Prawo do emerytury pomostowej przysługuje również osobie, która nie wykonywała pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze po 31 grudnia 2008 roku:

- posiadała na dzień 1 stycznia 2009 roku wymagany co najmniej 15-letni okres takiej pracy, określonej w załącznikach do ustawy o emeryturach pomostowych;
- spełniła pozostałe warunki wymagane do przyznania świadczenia.

Szczegółowe warunki niezbędne do uzyskania prawa do emerytury pomostowej zależą od rodzaju wykonywanej pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Warunki te są wymienione w art. 4-11 Ustawy o emeryturach pomostowych. Inne warunki stażowe i wiekowe musi spełnić np. kierowca autobusu w transporcie publicznym, a inne członek zawodowych ekip ratownictwa górskiego, aby uzyskać prawo do emerytury pomostowej.



FOT. FREEPIK.COM

Do prac o szczególnym charakterze, uprawniających do emerytury pomostowej, zalicza się m.in. prace maszynistów pojazdów trakcyjnych, kierowców pojazdów uprzywilejowanych czy operatorów żurawi wieżowych, a także członków zespołów ratownictwa medycznego

– W niektórych przypadkach emerytura pomostowa może przysługiwać przed ukończeniem 55. lub 60. roku życia i przy stażu krótszym niż 15 lat, m.in. osobom pracującym w powietrzu jako personel pokładowy, pilot lub instruktor, ratownikom górskim czy pracownikom górnictwa – wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jakie zawody dają prawo do „pomostówki"

Krystyna Michałek wyjaśnia, czym są prace w szczególnych warunkach oraz prace o szczególnym charakterze.

Otóż prace w szczególnych warunkach to prace związane z czynnikami ryzyka, które z dużym prawdopodobieństwem mogą z czasem prowadzić do trwałego pogorszenia stanu zdrowia. Są wykonywane w trudnych warunkach środowiska pracy, związanych z działaniem sił natury lub procesami technologicznymi. Mimo stosowania środków profilaktycznych wymagają od pracowników sprawności, która wraz z wiekiem stopniowo się zmniejsza. W efekcie wykonywanie dotychczasowych obowiązków może stać się trudne jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego.

Przykłady takich prac to m.in.:

- prace pod ziemią;
- prace na wodzie i pod wodą;
- prace w powietrzu;
- prace w warunkach gorącego lub zimnego mikroklimatu;
- bardzo ciężkie prace fizyczne;
- prace w warunkach podwyższonego ciśnienia atmosferycznego;
- ciężkie prace fizyczne związane z bardzo dużym obciążeniem statycznym, np.: prace rybaków morskich, prace w powietrzu wykonywane przez personel pokładowy statków powietrznych itp.

Z kolei prace o szczególnym charakterze wymagają wyjątkowej sprawności psychofizycznej i dużej odpowiedzialności. Wraz z wiekiem sprawność ta może się obniżać, a dalsze wykonywanie takich obowiązków może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób. Do tej grupy należą m.in. prace maszynistów pojazdów trakcyjnych, kierowców pojazdów uprzywilejowanych, operatorów żurawi wieżowych (wymagających uprawnień kategorii IŻ lub równorzędnych) i dźwignic portowych, a także członków zespołów ratownictwa medycznego – wymienia Krystyna Michałek.

Jak ZUS wylicza emeryturę pomostową

Wysokość emerytury pomostowej ZUS ustala podobnie jak wysokość nowej emerytury. Zawsze jednak przyjmuje się średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat, bez względu na to, kiedy ubezpieczony faktycznie przeszedł na tę emeryturę.

Prawo do emerytury pomostowej ustaje dzień przed uzyskaniem przez ubezpieczonego prawa do emerytury powszechnej.

– Osoba, która zastanawia się nad przejściem na emeryturę pomostową, może wcześniej sprawdzić jej przewidywaną wysokość. Doradca emerytalny w ZUS może ją wyliczyć przy użyciu kalkulatora – zaznacza Krystyna Michałek.

Kwota emerytury pomostowej nie może być niższa niż kwota gwarantowanej minimalnej emerytury, tj. 1978,49 zł brutto zł (do 29 lutego 2027 roku). Przeciętna emerytura pomostowa w grudniu 2025 roku wynosiła 5457,31 zł brutto, natomiast w sierpniu 2026 roku wzrosła do 6013,63 zł brutto, czyli o ponad 556 zł.

Kiedy ZUS zawiesi „pomostówkę"

Co ważne, od stycznia 2024 roku zmieniły się zasady zawieszania prawa do emerytury pomostowej.

Świadczenie zostanie zawieszone bez względu na wysokość dodatkowego przychodu, jeśli uprawniona do niego osoba podejmie pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze nie tylko na podstawie umowy o pracę, lecz także umowy cywilnoprawnej, do której zaliczamy umowę zlecenia.

Kiedy rekompensata dla osób, które nie skorzystały z wcześniejszej emerytury

Rekompensata nie jest odrębnym świadczeniem pieniężnym. Stanowi dodatek do kapitału początkowego i razem z nim podlega waloryzacji. W efekcie zwiększa podstawę obliczenia emerytury i wpływa na wysokość świadczenia.

Rekompensata jest formą odszkodowania za utratę prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Przysługuje osobom, które nie mają ustalonego prawomocną decyzją prawa do emerytury wcześniejszej, w tym do pomostowej.

Rekompensata przysługuje osobie, która:

- przed 1 stycznia 2009 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez co najmniej 15 lat;
- nie ma ustalonego prawa do wcześniejszej emerytury, np. na podstawie Karty Nauczyciela, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej;
- wystąpi z wnioskiem o emeryturę po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn;
- dołączy do wniosku świadectwo pracy lub zaświadczenie potwierdzające wykonywanie pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

– Wysokość rekompensaty ustalana jest indywidualnie przez ZUS i zależy od takich czynników, jak: ogólny staż pracy, liczba przepracowanych lat w szczególnym charakterze, obniżony wiek emerytalny i wiek osoby ubiegającej się o rekompensatę na 31 grudnia 2008 roku – podsumowuje Krystyna Michałek. ©℗

eprasa.pl feafdbf404

ŚWIADCZENIA

Jakie błędy najczęściej pojawiają się we wnioskach o rentę wdowią? Przeczytaj i ich nie popełniaj

Choć o rentę wdowią można starać się od 1 stycznia 2025 roku, we wnioskach wciąż pojawiają się błędy. Podajemy te, które popełniane są najczęściej, i podpowiadamy, jak ich uniknąć. O pomoc zawsze można poprosić doradcę ZUS

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta m.in. o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy

Renta wdowia to połączenie wypłaty własnego świadczenia emerytalno-rentowego, takiego jak emerytura, z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Można wybrać jeden z dwóch wariantów:

- 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo
- 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia,

przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi.

Można wybrać, które świadczenie będzie wypłacane w całości, a które w części – tak, aby było to dla nas korzystniejsze. Osoba składająca wniosek może też we wniosku zaznaczyć, aby wyboru najkorzystniejszego wariantu wypłaty dokonał ZUS.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc.

Oto najczęstsze błędy we wnioskach o rentę wdowią

Często popełnianym błędem jest niewłaściwe wypełnienie rubryk na stronie 3 wniosku, w sekcji dotyczącej oświadczenia wnioskodawcy. Wdowy lub wdowcy zaznaczają odpowiedź „nie" w odniesieniu do informacji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie". W tym pytaniu klient informuje, czy przysługuje mu inne świadczenie, takie jak emerytura, z którego nie korzysta, ponieważ zdecydował się na rentę rodzinną jako korzystniejsze rozwiązanie. Może się również zdarzyć, że klient ma przyznaną rentę rodzinną, która jest jednak zawieszona z powodu otrzymywania wyższej emerytury. – Jeśli wdowa lub wdowiec ma już ustalone prawo do swojej emerytury lub renty rodzinnej po zmarłym małżonku, ale jedno z tych świadczeń zostało zawieszone, należy zaznaczyć odpowiedź „tak". Taką samą odpowiedź należy również wybrać w przypadku, gdy wniosek o przyznanie drugiego świadczenia został złożony niedawno, a osoba ta nigdy wcześniej się o nie ubiegała – podpowiada Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W pozycji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie" wnioskodawcy często pomijają odpowiedź na pytanie dotyczące zagranicznych instytucji, pozostawiając te pola puste. Wypełnienie formularza ERWD w ten sposób może prowadzić do konieczności przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, co z kolei wydłuży czas rozpatrywania wniosku o świadczenie. Dlatego warto dokładnie i bez pośpiechu przeanalizować wniosek, aby udzielić właściwych odpowiedzi.

Gdy wniosek jest wysłany pocztą lub złożony elektronicznie

We wnioskach przesyłanych do ZUS pocztą lub elektronicznie pojawiają się m.in. błędy w danych adresowych, w tym kodach pocztowych oraz numerach rachunków bankowych. Zdarza się również, że wnioskodawcy nie wskazują instytucji, z której pobierają świadczenie albo podają niewłaściwą. Niektórzy nie zaznaczają, czy mają ustalone prawo do świadczenia z zagranicznej instytucji emerytalno-rentowej. – Bywa też, że klient zaznacza brak prawa do świadczenia, mimo że zostało mu ono przyznane, ale go nie pobiera. Pojawiają się również pomyłki w nazwach świadczeń, np. mylenie dodatku pielęgnacyjnego z zasiłkiem pielęgnacyjnym lub opiekuńczym – mówi Krystyna Michałek.

W ZUS pomogą wypełnić wniosek

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta m.in. o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostępnego w aplikacji „mObywatel", który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości. Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana renta wdowia.

Tyle maksymalnie może wynieść renta wdowia

Przepisy określają maksymalną wysokość świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną. Ich łączna kwota nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli obecnie 5935,47 zł brutto. – W przypadku gdy suma świadczeń w zbiegu przekroczy trzykrotność najniższej emerytury, świadczenie zostanie pomniejszone o kwotę przekroczenia. Jeśli natomiast wysokość dotychczas pobieranego świadczenia przekracza trzykrotność najniższej emerytury, prawo do łączenia świadczeń z rentą rodzinną nie przysługuje – wyjaśnia Krystyna Michałek.

Renta wdowia w Polsce w liczbach

Z renty wdowiej korzysta już blisko milion osób. W czerwcu 2026 roku w całym kraju pobierało ją 993,4 tys. osób, w tym 56 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Od uruchomienia wypłat w lipcu 2025 r. przynajmniej jedną wypłatę w ramach renty wdowiej otrzymało około 1,1 mln osób.

Za rentą wdowią idą także konkretne kwoty. Tylko w pierwszej połowie 2026 roku ZUS wypłacił w całym kraju ponad 22,8 mld zł, z czego 1,93 mld zł stanowiło 15 proc. drugiego świadczenia.

W czerwcu przeciętna łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej wyniosła 3949,43 zł, a w województwie kujawsko-pomorskim 3919,15 zł. Samo doliczenie 15 proc. drugiego świadczenia zwiększało miesięczną wypłatę średnio o 379,10 zł.

©℗

eprasa.pl feafdbf404

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Jeanie-Josephie Renaudzie** (ur. 16 stycznia 1873 r., zm. 8 grudnia 1953 r.) – francuskim autorze dwóch książek o szermierce i samoobronie: „La Défense dans la rue" (pol. „Samoobrona na ulicy", 1912 r.) i „L'Escrime" (pol. „Szermierka", 1911 r.)

HISTORIA POLSKI

Straszak ministra Józefa Becka: polska dywersja na Zaolziu

Wojciech Rodak, żar, brak

By odzyskać Zaolzie, Polska zastosowała szantaż dyplomatyczny. Wsparty... działaniami dywersyjnymi.

Pod koniec września 1938 r. Polska, wykorzystując kryzys sudecki, domagała się od Czechosłowacji „zwrotu Zaolzia". Rządowa propaganda działała na pełnych obrotach, uczucia patriotyczne były rozpalone do czerwoności. Pisano, że po „dwudziestu latach toczonych w ciężkich warunkach" walk Zaolziaków o „zachowanie polskości" „zespolono jeszcze bardziej uczucia całej Polski z oderwaną Ziemią Piastowską". „Śląsk Zaolziański musi natychmiast zjednoczyć się z Rzeczpospolitą" – wykładał 28 września 1938 roku „Ilustrowany Kuryer Codzienny".



Zajęcie Zaolzia – wkroczenie wojsk generała Władysława Bortnowskiego do Jabłonkowa. Aneksja została usankcjonowana dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego 11 października 1938 roku

Spojrzenie z dwóch stron

Już wcześniej „IKC" podawał, za będącą na usługach MSZ Polską Agencją Telegraficzną, informacje o starciach mających „charakter walk partyzanckich", które miały ogarnąć całe Zaolzie. Donoszono o krwawych walkach w Jabłonkowie. Polakach, którzy osaczyli i zmusili do poddania się oddział czeskiej żandarmerii w Bystrzycy. O polskich partyzantach, którzy rozbrajali czeskich żołnierzy na ulicach czeskiego Cieszyna. Czytelnik mógł odnieść wrażenie, że za Olzą wybuchło powstanie.

Tymczasem Józef Mackiewicz, w tamtych dniach korespondent wileńskiego „Słowa" z Cieszyna, nazywał te depesze „powodzią bałamutnych informacji". W jego artykułach sytuacja za południową granicą znacznie mniej „pachniała" krwią i prochem. Oddajmy mu głos: „PAT pisze, że ludność owładnęła posterunkiem w czeskim Cieszynie i że gwałtowne natarcie było na ulicy Ostrowskiej, podczas gdy na ulicy Ostrowskiej wybito jedną szybę, którą nazajutrz wstawiono. (...) Jakieś fantastyczne podminowywanie gmachów, nieistniejące wysadzenie w Trzyńcu". Kto był bliższy prawdy?

Komitet Siedmiu

Cofnijmy się o kilka lat. W połowie lat 30. postwersalski porządek międzynarodowy zaczął się walić pod naporem polityki Adolfa Hitlera. Najpewniej we wrześniu 1937 r., jak podaje historyk Edward Długajczyk, Józef Beck polecił utworzenie tajnej organizacji mającej na celu koordynację działań służb II RP w celu odzyskania Zaolzia. Tak powstał Komitet Siedmiu, w skrócie K7. Na jego czele stanął przyboczny Becka Wiktor Tomir Drymmer, dyrektor z MSZ. W komitecie zasiadali trzej pracownicy resortu dyplomacji: dr Władysław Józef Zaleski, Tadeusz Kowalski i Tadeusz Kawalec, a także trzej oficerowie wywiadu, czyli „Dwójki": mjr Edmund Charaszkiewicz, kpt. Feliks Ankerstein i kpt. Wojciech Lipiński. Potem do tego ciała dokooptowano jeszcze ppłk. Ludwika Zycha.

Pod koniec 1937 r. K7 zdecydowało o reorganizacji istniejącej na Zaolziu polskiej konspiracji. Zamierzano stworzyć wśród tamtejszych Polaków organizację o szerszym zasięgu, coś przypominającego Polską Organizację Wojskową. Przygotowano trzy scenariusze operacji zaolziańskiej i w każdej przewidziano dla dywersantów istotną rolę: wywołanie zbrojnego powstania, podjęcie długotrwałych operacji terrorystycznych, które zdestabilizują region, i dywersję.

Błysk „Wilczych Zębów"

Plany K7 odnośnie do powołania „nowego POW" zaczęto realizować prawdopodobnie pod koniec 1937 r. Twór ten nazwano Organizacją Bojową (OB). Rekrutowano do niej młodych Zaolziaków, często już zaangażowanych w działalność jakiejś polskiej organizacji. Składała się ona z dwóch sekcji: A (polityczno-społecznej) i B (wojskowej do celów bojowych i dywersyjnych).

Celem sekcji A było stworzenie „nowego typu działacza narodowego" – karnego i fanatycznie oddanego sprawie. Młodzi działacze OB mieli w przyszłości zdominować polskie organizacje na Zaolziu, wygryzając „starych, skorumpowanych i wygodnickich" oraz „wszelkie czynniki ugodowe". Poza tym mieli rozlepiać ulotki i plakaty propagandowe.

Zadaniem sekcji B było prowadzenie działań dywersyjnych i partyzanckich. Kierował nią Józef Kominek, były komendant grupy „Wilcze Zęby". Plan zakładał, że członkowie OB mają odbyć przeszkolenie wojskowe. W tym celu nielegalnie przechodzili przez granicę do Polski.

Ogółem do lipca 1938 r. przeszkolono w tajnej akademii 67 ze 150 bojowców zza Olzy. Oprócz nich, od lutego 1938 r., tworzono podgrupę „Cieszyn" Organizacji Bojowej, która miała wyruszyć do boju z polskiej strony granicy. Liczyła ok. 190 osób.

Dywersanci czekają na sygnał

Arsenały bojowców znajdowały się w Polsce, w różnych punktach tuż przy granicy z Zaolziem. Zgromadzono w nich 150 rewolwerów, 400 granatów i 200 kg materiałów wybuchowych. Ponadto w Warszawie „Dwójka" miała przygotowane 800 karabinów oraz pewną ilość ckmów i granatów, które mogła szybko dostarczyć na Śląsk, do dyspozycji dywersantów.

We wrześniu 1938 r. III Rzesza zażądała, by Czechosłowacja bezwarunkowo oddała jej Sudetenland, czyli zachodnie rubieże kraju zamieszkane głównie przez Niemców. Za Berlinem podążała Warszawa, składając roszczenia względem Zaolzia.

21 września nad Olzą skoncentrowano przeszło 30 tys. żołnierzy tworzących Samodzielną Grupę Operacyjną „Śląsk". Dowodził nimi gen. Władysław Bortnowski. W nocy z 22 na 23 września marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz przerzutu broni przez granicę i rozpoczęcia akcji dywersyjnej na Zaolziu. Z kwatery głównej w czeskim Cieszynie dowodzili nią ludzie z K7: ppłk Ludwik Zych i kpt. Wojciech Lipiński. Ale większość akcji miała, delikatnie mówiąc, mało imponujące rezultaty. Oto przykłady.

Chłopcy w akcji

30 września Józef Retka z Trzyńca otrzymał rozkaz wysadzenia koszar w czeskim Cieszynie. Zapalił ładunek i wrzucił go na dach jednego z baraków. Bombę zgasili nadbiegający czescy żołnierze. Retce udało się zbiec. 1 października bojowcy zagrozili żandarmom z Olbrachcic, że jeśli natychmiast nie opuszczą wsi, zostaną obrzuceni granatami. Gdy obsada posterunku przeniosła się do sąsiedniej wsi, zdemolowano lokal.

Pod koniec września polscy harcerze z Trzyńca, związani z OB, dokonali serii mniejszych akcji. M.in. podłożyli bombę pod pomnik wolności w Kanadzie (dzielnica Trzyńca), zdemolowali szkołę w Łyżbicach i... wysadzili część pomieszczeń gospodarczych trzynieckiej synagogi.

Najbardziej spektakularne uderzenie OB nastąpiło w Końskiej 24 września. Oddział Wiktora Kowalskiego ps. Roch zaatakował tzw. dom Szuta, w którym znajdowały się posterunek policji i magazyn broni. Budynek ostrzelano i obrzucono granatami. Zastraszeni Czesi wycofali się, zabierając kilku rannych kolegów.

Mizerny bilans sabotażu

Warto przybliżyć także jedyną akcję, w której polski dywersant poległ na placu boju. 25 września z Cieszyna wyruszył na akcję do zaolziańskiego Jabłonkowa, przez zieloną granicę, pluton Pawła Mitręgi ps. Pawełek. Nazajutrz, pod Herczawą, część oddziału wpadła w zasadzkę. 20 bojowców zostało otoczonych, a w strzelaninie trafiony w skroń padł martwy Wiktor Reger, harcmistrz. Dwa tygodnie później z rozpaczy zmarł jego ojciec, polityk PPS Tadeusz Reger.

Bilans polskiej akcji dywersyjnej był mizerny: dokonano 34 akty sabotażu i stoczono 6 potyczek. Trudno te operacje nazwać „powstaniem", jak szumnie określał incydenty zaolziańskie PAT.

2 października na Zaolzie wkroczyły regularne oddziały Wojska Polskiego.

eprasa.pl feafdbf404

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożenna Piskała



Dlaczego miasto stanęło w ogniu?

Do pierwszego zamachu terrorystycznego w centrum Warszawy doszło bez ostrzeżenia. Drugi i trzeci sprawcy zapowiedzieli. Nie przedstawili żądań, nie wyjaśnili powodu, dla którego zamierzają jeszcze dwukrotnie uderzyć. Twierdzą jedynie, że w każdym kolejnym zginie więcej osób niż w poprzednim.

Remigiusz Mróz, „Konfrontacja", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł



Czy wśród lasów będzie bezpieczniej?

Przedwojenny szybownik, dezerter z Luftwaffe Rudolf Widera trafia do świętokrzyskich lasów, w szeregi polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i na zabój zakochany w niej przyjaciel. Ich losy szybko splatają się w tragiczny węzeł.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak, Kraków 2029, cena 59,99 zł



Komisarz Olga Balicka nigdy nie odpuszcza

Karkonoskim miastem wstrząsa kolejna zbrodnia. Wokół miejsca, w którym znaleziono ciało kobiety, okoliczni mieszkańcy znajdują kartki z fragmentami Starego Testamentu. Wszystkie mówią o grzechu, karze i moralnym upadku i nie są to przypadkowe cytaty. To znak od mordercy. Właśnie rozpoczął bezlitosną grę z komisarz Olgą Balicką.

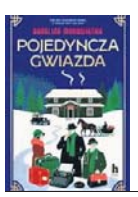
Katarzyna Wolwowicz, „Mesjasz", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Od przeznaczenia nie uciekniesz!

Dom na skraju wsi, pachnąca choinka, ogień w kominku. Norbert odpocznie od pisania i czytelników. Ale wtargnięcie uzbrojonych bandytów gwałtownie przyspiesza upływ czasu. Wiedzą, do kogo należy dom, ile powinno być w nim osób, znają rozkład pomieszczeń. Są brutalni, zdeterminowani i mają dla Norberta konkretne zadanie: zaplanowanie kradzieży.

Jakub Ćwiek, „Przybieżeli", wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Co się stało z szóstym gościem?

Zasypany śniegiem Ojców, 1932 r. W jedynym czynnym pensjonacie „Maciejówka" Wigilię Bożego Narodzenia spędza pięcioro nieznajomych. Szósty gość przypadkowo zostaje znaleziony w niewynajętym numerze. Czy łączyło go coś z piękną nieznajomą, literatem pracującym nad dziełem życia, a może z tajemniczą rodziną?

Karolina Morawiecka, „Pojedyncza gwiazda", wyd. Harde, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Wojna, śmierć i ocean pieniędzy...

Polscy naukowcy pracują nad sztuczną inteligencją, która może zmienić przyszłość wojny. Kiedy kontrwywiad wpada na trop obcej agentury, zaczyna się gra, w której uczestniczą szpiedzy, gangsterzy i ludzie gotowi zrobić wszystko dla pieniędzy. Zabójstwo młodej policjantki okazuje się tylko początkiem...

Rafał Dębski, „Konieczne okrucieństwo", wyd. Czarna Dama, Warszawa 2026, cena 39,90 zł

PITAWAL POMORSKI

Czy można było zwiać ze stalinowskiej Polski? Bezpieka na tropie porywaczy samolotu

Tadeusz Żarek, PR

Deszczowego dnia 8 maja 1951 r. przy wyjściu z jednego ze szczecińskich hoteli oku tajniacy ze Służby Bezpieczeństwa dokonali dyskretnego zatrzymania Bronisława Szczepskiego i Juliana Hawełko.


BILET PODRÓŻY Nr 137550
i Kwit Bagażowy
Szczepski Bronisław
Z Sc. Do Po
Przez
Data lotu godz. odlotu
Nr linii
Bagaż: kg. szt. Nr. bil. bag
ODJAZD AUTOBUSU
Godzina Miejsce
Cena: 72
Zniżka i uwagi:
Poz 2039
Kraj
1 V. 195

Porwanie samolotu miało się odbyć 8 maja 1951 r. Niedoszli porywacze mieli bilety, ale do maszyny nie wsiedli

Obaj mieli już wykupione bilety lotnicze na trasie ze Szczecina do Poznania. Mieli przy sobie broń. Udawali się na lotnisko, a podczas lotu mieli sterroryzować załogę samolotu LOT i skłonić ją do lądowania w Szwecji.

Szczepski prowadził wcześniej szereg przedstawicielstw firm zagranicznych sprzedaży maszyn i przyborów dla przemysłu graficznego pod nazwą „Interprint". Gdy wiosną 1950 r. władza ludowa cofnęła koncesje prywatnym przedsiębiorcom zajmującym się przemysłem graficznym, Szczepski musiał zamknąć swój zakład. Nie widząc dla siebie dalszego miejsca w ówczesnej Polsce, postanowił z niej zniknąć.

W lutym 1951 r. w Warszawie Szczepski nawiązał kontakt z osobnikiem nieustalonego nazwiska podającego się za Władysław Snackiego, pilota Polskich Linii Lotniczych LOT, któremu to zwierzył się ze swojego zamiaru, proponując, by ten jako pilot samolotu przewiózł go do Szwecji. Na to rzekomy Snacki po kilku dniach wyraził zgodę, żądając 4 tys. dolarów jako zapłatę za przerzut. Uzgodnili, że przerzut dokonany zostanie przez sterroryzowanie bronią pilota rzekomego kolegi Snackiego. Mausera kaliber 7,65 Szczepski od 1944 r. nielegalnie przechowywał w parku w Miedzeszynie koło Warszawy.

Z uwagi na to, że cena żądana przez Snackiego za pomoc w przeżucie go do Szwecji wydała się Szczepskiemu za wysoka, postanowił znaleźć wspólnika. Ucieczkę zaproponował Julianowi Hawełko, również zniechęconemu do życia w komunistycznym raju, który chciał dotrzeć do siostry mieszkającej w Buenos Aires i do swoich dolarów w szwajcarskim banku. 7 maja Szczepski, zabrawszy ze sobą pistolet, przybył wraz z Hawełkiem do Szczecina. Pilot podczas spotkania otrzymał od niedoszłych porywaczy zaliczkę: sześć 20-dolarówek w złocie oraz jeden banknot 20-dolarowy.

Nie wiemy, czy padli ofiarą esbeckiej prowokacji czy donosu. Przy Hawełku kręcił się wcześniej niejaki Julian Dyja, prawdopodobnie kapuś policji politycznej w zamian za „opiekę". Ostatni raz spotkali się w Katowicach w kwietniu. Polała się wódka i to wtedy Hawełko mógł się wygadać

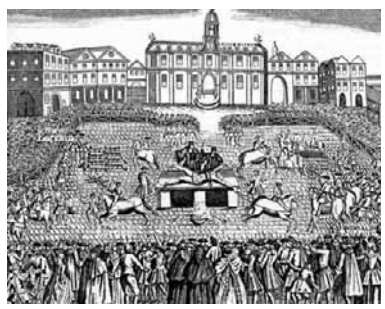
Podczas śledztwa obaj zatrzymani przyznali się do próby porwania samolotu LOT i uprowadzenia go do Szwecji. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie Szczepski został skazany na 12 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat. Hawełkę sąd skazał na siedem lat. Biorąc pod uwagę, że stalinizm szalał w Polsce w najlepsze, mieli naprawdę sporo szczęścia.

OBYCZAJE

Piekło Roberta-Françoisa Damiensa

Lucjan Strzyga

5 stycznia 1757 roku o godz. 16 42-letni Robert-François Damiens, z zawodu służący, dokonał w Wersalu nieudanego zamachu na życie króla Francji Ludwika XV. Przebiegł obok ochroniarzy monarchy i dźgnął go małym nożem, zadając jedynie niewielką ranę. Dlaczego to zrobił?



Nieszczęsny Robert-François Damiens rozrywany przez konie na oczach paryskiej publiki. Rycina z epoki

Otóż nikt nie wie, a historycy wciąż wymyślają kolejne teorie. Nasza niewiedza nie zmienia faktu, że za swój czyn Damiens zapłacił straszliwą cenę.

Sam królewski minister sprawiedliwości Machaut d'Arnouville nakazał jego torturowanie, lecz nic zeń nie wyciągnięto, mimo że przykładano mu do stóp rozpalone kleszcze i przypalono ścięgna Achillesa. Ale to był dopiero przedprocesowy wstęp. Wyrok wydano 26 marca. Damiens został skazany na śmierć przez rozerwanie końmi i następnie poćwiartowanie, czyli najwyższy wyrok w ówczesnej Francji, przysługujący jedynie królobójcom

Tortur poprzedzających egzekucję dokonywano przed liczną widownią, wśród której był nawet Giacomo Casanova. Najpierw Damiensa torturowano rozpalonymi do czerwoności szczypcami, a jego ręka, którą tak niefrasobliwie zamachnął się na Ludwika XV, została spalona siarką. Następnie w jego rany wlano stopiony wosk, ołów i wrzący olej.

Po kilku godzinach został oddany w ręce królewskiego kata, Charlesa-Henri Sansona i jego szesnastu raźnych pomocników. Konie przywiązano do jego rąk i nóg nie były w stanie rozerwać jego ciała, więc kaci zostali zmuszeni do przecięcia więzadeł toporem.

Po kolejnym szarpnięciu koni Damiens został rozczłonkowany, co wywołało aplauz publiczności, a jego tors wrzucono do ognia. Po jego śmierci szczątki zostały zamienione w popiół i rozrzucone w powietrzu.

eprasa.pl feafdbf404

SŁOWNIK PRZYDATNYCH POJĘĆ

„MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI" to wspólna akcja polskich mediów. Biorą w niej udział również portale i gazety Polska Press. Celem akcji jest uświadomienie, w jaki sposób dezinformacja wpływa na nasze życie i jak się przed nią chronić.

DZIŚ RUSZA WSPÓLNA KAMPANIA POLSKICH MEDIÓW

Jak zdemaskować deepfake'a?

Redakcja

Czy wiesz, co to bańka informacyjna, deepfake, fake news? Przygotowaliśmy alfabetyczny słownik, dzięki któremu łatwiej rozszyfrujesz pojęcia dotyczące m.in. sztucznej inteligencji i technik manipulacji.

AI (sztuczna inteligencja) – technologie pozwalające maszynom na analizowanie danych, uczenie się i podejmowanie decyzji. AI może wspomagać lub zastąpić człowieka, np. generując tekst na określony temat.

AGENT WPŁYWU – osoba opłacana przez obce państwo, której celem jest kształtowanie opinii ludzi w sposób niezauważony, zgodnie z góry założonymi celami.

ALGORYTMY MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH – mechanizmy decydujące o tym, jakie treści Ci się wyświetlają. Działają na podstawie Twojej aktywności i preferencji.

BAŃKA INFORMACYJNA – sytuacja, w której użytkownik widzi głównie treści zgodne z jego poglądami, wskutek działania algorytmów i personalizacji. Może prowadzić do zamknięcia się na inne perspektywy.

BOT – zautomatyzowane konto w mediach społecznościowych, które publikuje treści, komentuje lub lajkuje. W kontekście dezinformacji boty rozumiane są głównie jako fałszywe konta, które naśladują ludzkie zachowanie i są wykorzystywane do wzmacniania określonych treści.

CHAOS INFORMACYJNY – sytuacja, w której użytkownik nie jest w stanie odróżnić faktu od opinii oraz prawdy od fałszu. Do chaosu informacyjnego dochodzi wskutek rozpowszechniania informacji zarówno prawdziwych, jak i nieprawdziwych oraz opinii prezentowanych w sposób sensacyjny i emocjonalny.

CHEAP FAKE – zmanipulowane nagranie audio lub wideo stworzone bez użycia zaawansowanej sztucznej inteligencji. Powstaje np. poprzez spowolnienie, przyspieszenie, przycięcie fragmentu, zmianę kolejności scen albo dodanie prostego montażu, który zmienia sens materiału.

CHERRY PICKING – wybieranie tylko tych danych, które wspierają określoną narrację, ignorując fakty, które jej przeczą. Ta technika manipulacji jest często stosowana w debatach politycznych i naukowych.

CLICKBAIT – chwytliwy, często przesadzony lub fałszywy nagłówek, który ma przyciągnąć uwagę i zachęcić do kliknięcia. Treść często nie odpowiada zapowiedzi.

DEEPFAKE – wygenerowany przez AI fałszywy materiał graficzny, audio lub wideo. Może przedstawiać osoby mówiące lub robiące rzeczy, których nigdy nie powiedziały ani nie zrobiły. Ta technika jest trudna do wykrycia i wykorzystywana do manipulowania opinią publiczną.



DENIALIZM KLIMATYCZNY – negowanie faktów naukowych dotyczących zmiany klimatu, np. poprzez podważanie samego istnienia tej zmiany lub poprzez zaprzeczanie, że jej głównym powodem jest działalność człowieka.

DEZINFORMACJA – celowe rozpowszechnianie fałszywych lub wprowadzających w błąd informacji w celu manipulowania opinią publiczną, wywoływania chaosu lub osiągania określonych korzyści.

DOWÓD ANEGDOTYCZNY – powoływanie się na osobiste doświadczenie, aby podważyć dane statystyczne czy wyniki badań. Przykładem może być twierdzenie, że ktoś zna osobę, która zachorowała po szczepieniu, co ma rzekomo dowodzić, że szczepionki są niebezpieczne.

EFEKT POTWIERDZENIA – skłonność do szukania i wierzenia tylko w te informacje, które potwierdzają nasze wcześniejsze przekonania, ignorując inne dane.

EFEKT UTRZYMUJĄCEGO SIĘ WPŁYWU – psychologiczny efekt, w wyniku którego pamiętamy fałszywą informację, nawet jeśli zapoznaliśmy się z informacją korygującą fałsz.

FACT-CHECKING – proces weryfikacji faktów w celu sprawdzenia wiarygodności informacji. Fact-checkerzy docierają do danych, dokumentów, wypowiedzi specjalistów, by zweryfikować treści pojawiające się w mediach.

FAKE NEWS – fałszywa informacja udostępniona w sieci lub za pośrednictwem mediów tradycyjnych, imitująca informację prawdziwą dla realizacji konkretnego celu, np. rozgłosu, wpływu na decyzje wyborców lub osiągnięcia korzyści finansowych.

FAKT – coś, co faktycznie miało miejsce lub wiadomo, że istniało, co można potwierdzić za pomocą dowodów. Faktem może być zdarzenie lub informacja oparta na rzeczywistych zdarzeniach, a zdarzenia te można zweryfikować, czyli są one potwierdzone dowodami, statystykami itp.

FAKTOID – kłamstwo albo półprawda uznawane za prawdę ze względu na to, że zostało opublikowane w przestrzeni publicznej.

FAŁSZYWA PRZYCZYNA – nieuzasadnione założenie związku przyczynowo-skutkowego między zdarzeniami. Przykładem może być twierdzenie, że szczepionki powodują autyzm, mimo że nie ma na to naukowych dowodów.

FILTR EMOCJONALNY – sformułowania, które wywołują strach, oburzenie, gniew czy złość. Dezinformacja bazuje na emocjach, aby manipulować odbiorcami i skłaniać ich do określonych działań lub przekonań. Przykłady obejmują dramatyczne opisy, przesadzone twierdzenia i wywoływanie paniki.

FRAMING (ramowanie przekazu) – opisanie przez nadawcę informacji tylko niektórych aspektów sprawy, co może prowadzić do świadomego bądź nieświadomego narzucenia interpretacji opisywanych zdarzeń.

HEURYSTYKA DOSTĘPNOŚCI – uleganie treściom, które są łatwo dostępne, popularne lub często powtarzane, co sprawia, że wydają się bardziej prawdziwe.

INFORMACJA – rzetelna wiadomość oparta na faktach, przekazana w sposób obiektywny i zrozumiały.

KOMORA ECHA – utwierdzanie się w dotychczasowych racjach w wyniku wielokrotnego powtarzania tych samych treści w zamkniętym gronie osób i ograniczania poglądów odmiennych, np. w zamkniętych grupach w mediach społecznościowych.

KRYTYCZNE MYŚLENIE – umiejętność samodzielnego, logicznego analizowania informacji, rozpoznawania manipulacji, oceniania źródeł i formułowania wniosków.

MANIPULACJA – celowe działanie, które wywiera wpływ na odbiorcę poprzez wzbudzanie emocji, np. strachu, poczucia winy czy obowiązku. Ofiara manipulacji ulega jej nieświadomie i nie zdaje sobie sprawy z metod manipulacji, które są wobec niej stosowane.

MALINFORMACJA – wykorzystanie informacji prawdziwej, ale z intencją wyrządzenia szkody. Przykładem takiej sytuacji było zhakowanie i upublicznienie przez Rosjan treści maili sztabu wyborczego Hillary Clinton w celu zaszkodzenia wizerunkowi kandydatki Partii Demokratycznej.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE – środki przekazu wykorzystujące technologie internetowe i mobilne, które pozwalają na komunikację na dowolną skalę. W odróżnieniu od tradycyjnych mediów (np. telewizji czy radia) nie tylko umożliwiają odbiór wiadomości, ale też dwukierunkową komunikację, np. w komentarzach.

MISINFORMACJA – inaczej dezinformacja nieintencjonalna. Jest to treść nieprawdziwa, ale tworzona i rozpowszechniana bez zamiaru wyrządzenia szkody. Treść taką zwykle udostępniają internauci po powierzchownym tylko zapoznaniu się z nią.

NARRACJA ALTERNATYWNA – fałszywa wersja rzeczywistości, często przedstawiana jako „prawda ukrywana przed społeczeństwem". Podstawa wielu teorii spiskowych.

ODWROTNE WYSZUKIWANIE OBRAZU – technika sprawdzania autentyczności zdjęć, umożliwia znalezienie oryginalnego źródła grafiki i wcześniejszego kontekstu jej użycia.

PODSZYWANIE – wykorzystywanie czyjegoś wizerunku i autorytetu do szerzenia szkodliwych treści. Np. fałszywe konta w mediach społecznościowych, fałszywe cytaty przypisywane znanym osobom lub tworzenie fikcyjnych ekspertów, aby nadać wiarygodność dezinformacji.

PREBUNKING – sposób zapobiegania dezinformacji, zanim jeszcze się ona upowszechni. Takie podejścia prewencyjne, które mają miejsce, zanim ludzie się zetkną z fałszywymi treściami, nazywamy również „prewencyjnym obalaniem".

PROPAGANDA – natarczywe działanie za pośrednictwem środków masowego przekazu w celu wywarcia wpływu na poglądy i zachowania całej zbiorowości. Posługuje się technikami perswazji i manipulacji. Często także odwołuje się do emocji odbiorców. Wykorzystuje jedynie te informacje, które służą jej celom, pomijając inne.

TECHNIKA CIĄGŁEGO POWTARZANIA – wielokrotne powtarzanie informacji, aby zwiększyć jej wiarygodność.Twórcy dezinformacji aktywnie rozpowszechniają wiadomości w sposób powtarzalny, co zwiększa postrzeganie, że inni uważają je za prawdziwe.

TROLLE – prawdziwi użytkownicy w mediach społecznościowych, którzy zamieszczają prowokacyjne treści. Swoją aktywnością prowokują konflikty, podziały, potęgują chaos i zamieszanie oraz zaburzają rzeczową dyskusję. Mogą działać w sposób zorganizowany, w ramach tzw. farm trolli.

ZMANIPULOWANY KONTEKST – użycie prawdziwej treści (np. zdjęcia), ale w fałszywym opisie, by zmienić znaczenie lub wprowadzić w błąd.

ŹRÓDŁO INFORMACJI – miejsce lub osoba, od której pochodzi dana informacja. Rzetelne źródła podają autora, datę, kontekst i są znane z wiarygodności.

Źródła: swiadomyobywatel.org.pl, uci.usz.edu.pl, demagog.org.pl

eprasa.pl feafdbf404

SZCZECIN

Mery odkrywa polski postpunk

Opr. Redakcja

Zamiast elektronicznych bitów – przesterowane gitary. Zamiast dużych scen – niewielkie, ciasne kluby. Mery Spolsky rusza w jesienno-zimową trasę „Kontrola M!", podczas której przypomni twórczość dwóch niezwykłych zespołów polskiego undergroundu lat 80.: Kontroli W. i Kosmetyków Mrs. Pinki.



FOT. AANDRZEJ SZKOCKI

Koncert odbędzie się w sobotę o godz. 18 w Domu Kultury Krzemień

Mery Spolsky, czyli Maria Żak, należy do najbardziej charakterystycznych postaci współczesnego polskiego popu. Popularność zdobyła dzięki połączeniu elektroniki, chwytliwych melodii, prowokacyjnych tekstów i wyrazistego scenicznego wizerunku. Jej debiutancki album „Miło było pana poznać" z 2017 roku pokazał, że można tworzyć muzykę taneczną, a jednocześnie inteligentnie i ironicznie opowiadać o relacjach, seksualności czy społecznych oczekiwaniach.

Późniejsze wydawnictwa, w tym „Dekalog Spolsky" i „EROTIK ERA", umocniły jej pozycję jako artystki konsekwentnie budującej własny świat. Tym razem jednak Mery postanowiła odłożyć na bok część elektronicznego instrumentarium i przypomnieć sobie czasy, gdy grała w rockowym zespole, a najważniejsze były gitara i radość wspólnego muzykowania. Inspiracją stały się nagrania Kontroli W. oraz Kosmetyków Mrs. Pinki, formacji należących do polskiej sceny niezależnej lat 80. Ich twórczość wymykała się prostym podziałom na punk rock, zimną falę czy nową falę. Obok surowych gitar pojawiały się psychodeliczne eksperymenty, nerwowe rytmy i teksty dalekie od estradowej poprawności.

To właśnie wówczas polski postpunk przeżywał jeden z najciekawszych okresów. Zespoły takie jak Siekiera, 1984, Variété czy Made in Poland rozwijały muzykę wyrastającą z punkowego buntu, ale coraz bardziej zainteresowaną atmosferą, eksperymentem i nieoczywistymi brzmieniami. Inspiracje płynęły z Zachodu, od Joy Division i Siouxsie and the Banshees po bardziej awangardowe odmiany nowej fali.

Kontrola W. i Kosmetyki Mrs. Pinki reprezentowały szczególnie przewrotną, niepokorną stronę tej sceny. Ich muzyka nie próbowała przypodobać się masowej publiczności. Była surowa, niekiedy dziwaczna, pełna humoru i artystycznej swobody. Dziś takie nagrania mogą brzmieć zaskakująco świeżo.

Mery Spolsky odkryła je stosunkowo niedawno i, jak przyznaje, natychmiast zafascynowało ją połączenie punkowej energii, psychodelii i nowofalowej estetyki. Postanowiła więc przenieść te utwory na współczesną scenę, nie traktując ich jednak jak muzealnych eksponatów.

Podczas trasy „Kontrola M!" zabrzmią przede wszystkim kompozycje obu zespołów, ale także własne przeboje Mery w nowych, gitarowych aranżacjach. Koncerty mają odbywać się w kameralnych klubach, gdzie dystans między wykonawcami a publicznością praktycznie znika.

To również zapowiedź kolejnego etapu kariery artystki. Wszystko wskazuje na to, że gitarowe brzmienia pozostaną z nią na dłużej. A przy okazji nowe pokolenie słuchaczy będzie mogło odkryć muzykę, która czterdzieści lat temu wyprzedzała swoje czasy.

KOSZALIN

Lola Szafran przypomni czar dawnej poezji

Redakcja

Koncert pt. „I tak się trudno rozstać / Wars, Szpilman, Wasowski" z poezją Jeremiego Przybory, Ludwika Starskiego, Jerzego Jurandota , Anny Borowy i Grzegorza Wasowskiego w wykonaniu Lory Szafran.


FOT. ORGANIZATOR

Sobota, Pałac Młodzieży, godz. 18

Lora Szafran – uznawana za jedną z najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych. W 1986 ukończyła z wyróżnieniem studia na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Jeszcze jako studentka współpracowała z czołową grupą jazzową Walk Away.

SŁUPSK

Wieczór polskich arcydzieł w nadchodzący weekend

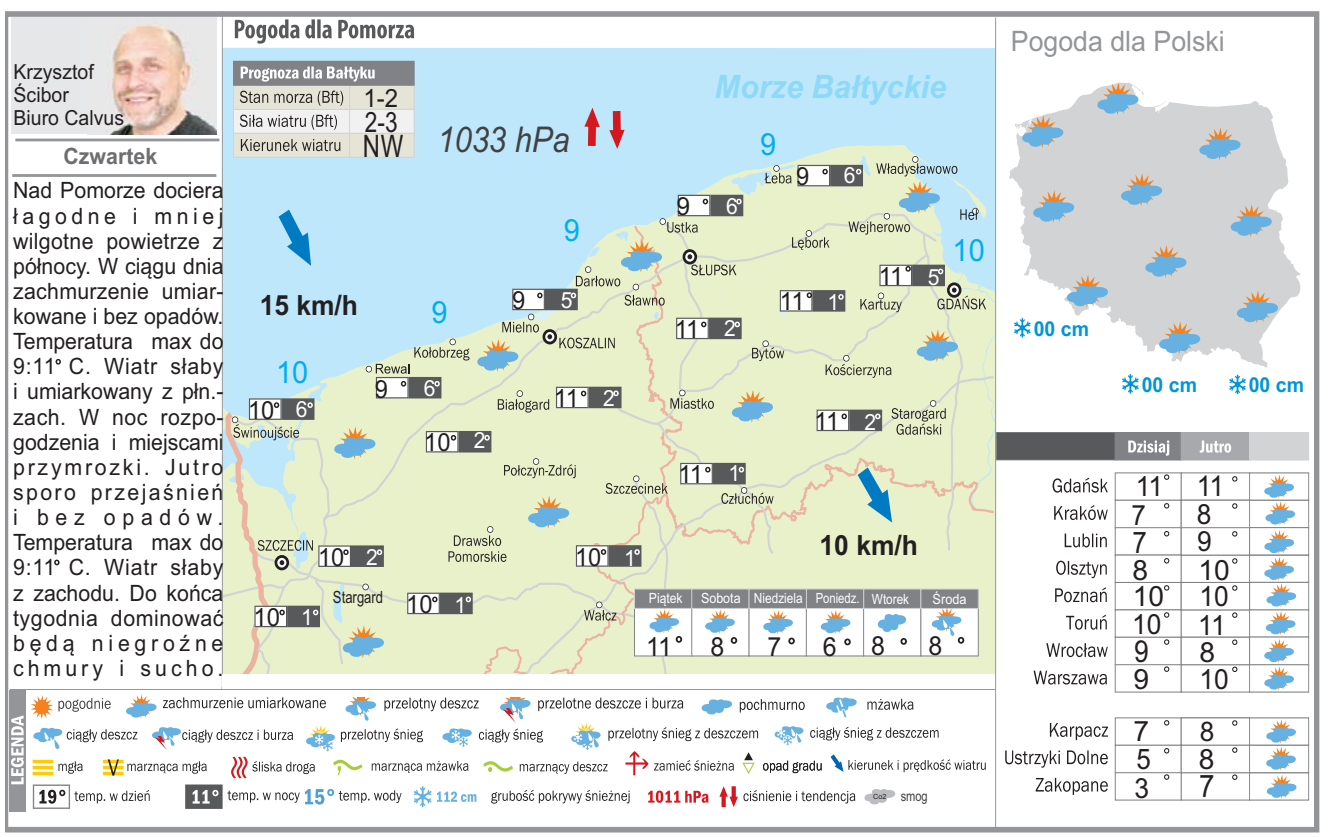
Redakcja

Fascynująca podróż przez blisko sto lat polskiej muzyki - od romantycznej tradycji XIX wieku po pełne indywidualnego języka artystycznego dzieła wieku XX.

Wieczór otworzy Uwertura koncertowa D-dur op. 1 Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego - kompozytora zaliczanego do najważniejszych przedstawicieli polskiego romantyzmu przed Moniuszką.

Szczególne miejsce w programie zajmuje II Koncert skrzypcowy d-moll op. 22 Henryka Wieniawskiego, czyli jedno z dzieł polskiej literatury skrzypcowej. Piątek, sala koncertowa, g.18

POGODA



AUTOREKLAMA

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl

eprasa.pl feafdbf404

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Majka wróciła z synkiem do domu. Nie wytrzymała, bo sama zajmuje się dzieckiem, Dawid pracuje, babcia zajęta jest swoim życiem. A ona chce uczyć się do matury. Ale tymczasem ponadrabia spotkania towarzyskie, więc Zygim musi zająć się Maciek.

Zyta spotyka w szpitalu Tadeusza z Zuzą, ojciec jest na rehabilitacji. Szymon podsłuchuje ich rozmowę i opatrznie ją rozumie. Od razu alarmuje Zytę, bo czuje się za nią odpowiedzialny. Zyta jest zaniepokojona tym, co usłyszała od salowego. Wieczorem spotyka się z ojcem i Zuzanną w ich domu w Ojcowie. Marta i Tomek powoli przygotowują się do ślubu, ale Marta widzi, że to nie jest ten moment. Proponuje Tomkowi, żeby przełożyli ślub...

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Emilka zaczyna niebezpiecznie zbliżać się do dna. Budzi się skacowana, spóźnia do pracy, symuluje chorobę, a gdy Jurek odsyła ją do domu – „kuruje się" winem. Śmiałek, który zauważa u córki butelkę, bez ogródek uświadamia jej, że jest na prostej drodze do zatracenia. Tylko czy Emilka go usłucha?

Natomiast Marta spotyka się z Łukaszem, żeby podziękować za rozkręcenie zbiórki. Dzięki jego pomocy mają już ponad 70% kwoty, a wraz z nią rosną szanse Szymona na przeżycie. Czy jednak dostrzeże, że Łukasz nie zrobił tego z dobroci serca, ale z miłości do niej? Tymczasem Paweł dostaje propozycję nie do odrzucenia. Gdy nie wraca na noc, Janek zaczyna się poważnie martwić.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Iga i Sławek są pod wrażeniem umiejętności i poświęcenia Piotra, któremu udaje się nawiązać kontakt z pedofilem. Kilian – jako Stefanek – umawia się z „Dorką" w parku. Tam policjanci dopadają i aresztują mężczyznę. Podczas przesłuchania pedofil wyraźnie drwi sobie z policjantów – Piotr nie wytrzymuje i wali zboczeńca w twarz!

Lwa czeka ostra rywalizacja z Orianą?! Nalepę wzywa dyrektorka – proponuje, by kandydował na jej zastępcę. Lew się waha... Weronika czuje napięcie między ukochanym a jego dawną miłością – niespodziewanie zaprasza lekarkę na kolację. Podczas niej okazuje się, że między Warską i Nalepą iskrzy od rywalizacji i złośliwości! Kiedy Lew dowiaduje się, że Oriana będzie startować na stanowisko wicedyrektora, udaje że on też jest zdecydowany. Po powrocie do domu harda Warska całkowicie się rozsypuje...

G. 21:40

ZDRADA

Polsat



Elizę budzi się w środku nocy telefon z alarmującą informacją o Marku. Kobieta nie może się dodzwonić do rodziny, mąż śpi u kochanki a jej ojciec, zajęty kombinacjami, jak wyciągnąć Bartka z aresztu, po prostu lekceważy telefon od córki. Wszyscy o tym, że Marek walczy o życie, dowiedzą się dopiero rano. Tymczasem stan Marka jest krytyczny. Lekarze nie wiedzą, czy z tego wyjdzie. Chłopak wykonując zadanie dla dziadka, mógł stracić życie.

Hubert spędza noc, zastanawiając się z Joachimem, nad losem Pawła swojego wieloletniego zaufanego adwokata, a na dodatek zięcia. Te fakty przestają mieć już jednak znaczenie, bo Paweł przecież porzucił Elizę, a Hubertowi powiedział, że chce zakończyć z nim współpracę. Hubert podejmuje decyzję, której nigdy wcześniej by nie podjął. Patryk zaczyna realizować swój sekretny plan. Ma pomysł na zakończenie śledztwa, musi tylko przekonać do niego swojego szefa. Reszta będzie formalnością. Krytyczny stan Marka w szpitalu zbliża Elizę i Pawła do siebie.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Hubert i Asia nie ustają w wysiłkach, by nakłonić Adama do podjęcia leczenia w zamkniętym ośrodku terapii uzależnień. Mężczyzna jednak uparcie odrzuca pomoc i uświadamia Pyrkom niewygodną prawdę: jeśli opuści lokum, bezwzględna Lucyna może sprowadzić do ich domu kogoś znacznie gorszego.

W tym samym czasie Broda z niesłabnącym zapałem deklaruje gotowość do obrony klanu Rawiczów, a nawet chęć stanięcia na jego czele, mimo że Natalia robi wszystko, by ostudzić jego zapędy. Równolegle w Restobarze kucharz z całego serca kibicuje Żabci, gdy dowiaduje się, że jego przyjaciółka wybiera się na pierwszą randkę. Tymczasem Weronika, przełamując wcześniejsze obawy, z determinacją przystępuje do tworzenia nowej redakcji. W „Szoku" w poważne tarapaty wpada z kolei Radomir.

eprasa.pl feafdbf404

KRZYŻÓWKA NR 172

Poziomo:

3) niemiecki tytuł arystokratyczny,
6) słowiański demon zła,
11) dojrzewa na zagonie,
12) ser owczy o ostrym smaku,
13) kruche ciasto z nadzieniem,
14) dawny styl pływacki,
15) popularne duńskie klocki,
16) azjatycki pieprz do żucia,
17) ciekły węglowodór aromatyczny,
18) namiot z mongolskiego stepu,
19) muzealny eksponat,
21) skandynawski mit,
23) poetycki strumień, ruczaj,
26) drobno pokruszony węgiel,
27) ustawiane wzdłuż autostrady,
30) katolickie pismo społeczno-kulturalne,
31) ptak z rzędu kuraków,
34) ostrze w sieczkarni,
38) słodki trunek, np. malibu,
39) wytwarza ciąg powietrza,
40) wojskowa trąba sygnalizacyjna,
41) Jerzy, aktor z serialu „Złotopolscy”,
42) droga łącząca Kraków z rodzinnym miastem Wojciecha Fortuny.

Pionowo:

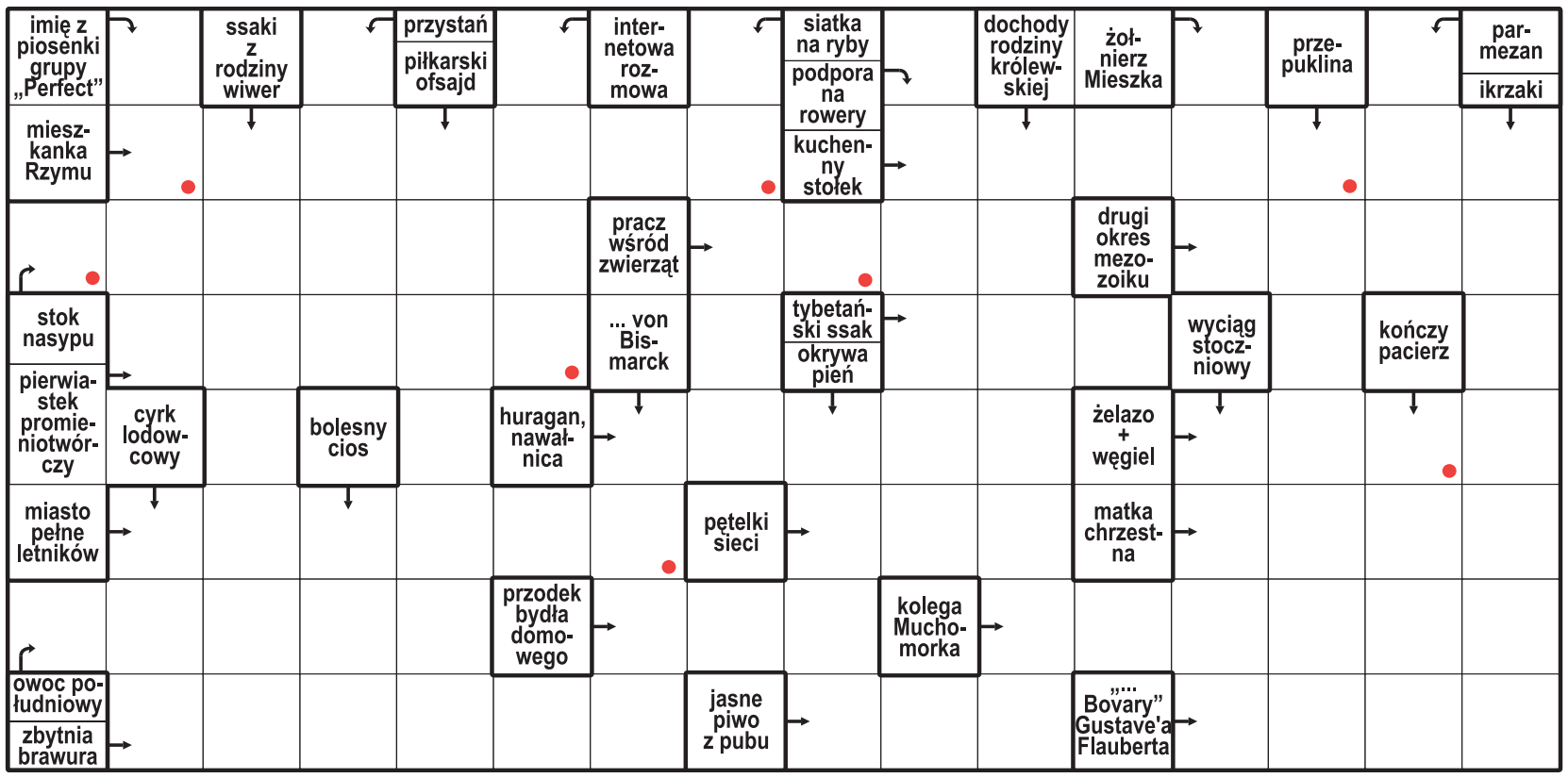
1) święty, siódmy dzień tygodnia w judaizmie,
2) mocne, ciemne piwo,
3) bada skorupę ziemską,
4) gatunek palmy z Filipin,
5) potrawa śledziowo-ziemniaczana,
6) imię autora powieści „Faraon”,
7) imię odtwórczyni roli kobiety pracującej w „Czterdziestolatku”,
8) sztaluga w pracowni malarza,
9) wielka równina stepowa w Ameryce Północnej,
10) uczniowska laba,
20) kobiecy notesik balowy,
22) gorące źródło w parku Yellowstone,
24) pas lasu wycięty w drzewostanie,
25) porozumienie kończące spór,
28) dowodzą słuszności poglądu,
29) „Wojownicze żółwie …”, film akcji,
31) dodatkowe obciążenie statku,
32) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
33) australijski ssak z rzędu torbaczy,
35) komedia Aleksandra Fredry z Cześnikiem Raptusiewiczem,
36) ścienne z kukułką i wahadłem,
37) litera w alfabecie Morse’a.

AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 171

J	■	K	■	B	A	C	H	■	■	K	E	K	S	■	W	■	R	
A	G	U	T	I	■	H	O	R	R	O	R	■	T	E	I	N	A	
C	■	B	■	E	V	A	N	■	■	M	Y	T	O	■	E	■	T	
O	B	I	A	D	■	T	O	B	R	U	K	■	J	U	R	O	R	
B	■	C	■	A	W	A	L	■	■	N	A	W	A	■	S	■	A	
S	T	A	W	K	A	■	U	L	G	A	■	I	K	R	Z	A	K	
■	O	■	A	■	R	■	L	■	■	R	■	T	■	I	■	G	■	
E	P	I	F	A	N	I	U	S	Z	D	R	O	W	N	I	A	K	
■	A	■	E	■	I							L	■	G	■	P	■	
S	Z	A	L	I	K							D	W	O	R	E	K	
Ę	■	N	■	R	■							■	O	■	Y	■	R	
D	A	K	T	Y	L							U	J	Ś	C	I	E	
Z	■	A	■	S	■							■	Ł	■	E	■	S	
I	G	R	C	E	■							■	O	B	R	O	K	
A	■	A	■	K	A	Ł	A	M	A	R	Z	Y	K	■	Z	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: WARSZTAT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i unikać sporów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość pomoże rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie inspirację i dobre wieści. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje notować pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliska osoba okaże wsparcie. Horoskop dzienny podpowiada, aby odwzajemnić ten gest z nawiązką.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę na rozwój.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek da Ci przewagę. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje skupić się na detalach i działać mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ważnych decyzji.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe spotkanie wniesie entuzjazm. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje korzystać z okazji bez zwłoki.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi cierpliwie realizować kolejne zadania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowy pomysł zwróci uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec ważny sygnał. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by zaufać sercu.

eprasa.pl feafdbf404

LIGA EUROPY

Wyjazdy polskich drużyn. Jeden trudniejszy od drugiego

Bartosz Głąb

W 4. kolejce fazy ligowej Ligi Europy znów trudniej będzie miał Lech Poznań. To jednak nie znaczy, że Jagiellonię Białystok czeka spacerek. Oba polskie zespoły będą musiały wznieść się na wyżyny możliwości, jeśli myślą o kolejnych punktach w europejskich rozgrywkach.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W tym roku Lech Poznań (na zdjęciu) i Jagiellonia Białystok rozegrają jeszcze po dwa spotkania na arenie międzynarodowej

Czyżby Jagiellonia już wyszła z kryzysu? Ostatnie 3 mecze Dumy Podlasia to komplet zwycięstw, a najbardziej efektowne było to z 1/16 finału STS Pucharu Polski z pierwszoligową Lechią Gdańsk – aż 6:0. Podopieczni Adriana Siemieńca chcieliby pójść za ciosem i sięgnąć także po swoją drugą wygraną w Lidze Europy i zrehabilitować się za bolesną porażkę u siebie 0:3 z belgijskim RSC Anderlecht.

Zadanie nie będzie łatwe, bo białostocka drużyna zagra na wyjeździe z aktualnym mistrzem Bułgarii i liderem tabeli tamtejszej ligi – Lewskim Sofia. Przeciwnik może i nie jest z najwyższej półki, ale ma duże doświadczenie na arenie międzynarodowej i – zwłaszcza u siebie – jest bardzo groźny.

Mecz Lewski – Jagiellonia będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji w stolicy Bułgarii o godzinie 18.45.

Kolejny poważny sprawdzian czeka Lecha Poznań, który zagra na Estadio da Luz z portugalską Benficą Lizbona, która jest liderem tabeli fazy ligowej Ligi Europy (komplet 9 punktów i imponujący bilans bramkowy 10:2).

Siłę rywala można porównać chyba tylko z Bayerem Leverkusen, z którym mistrz Polski przegrał 0:4. Trzeba też pamiętać, że oba zespoły grały już ze sobą w fazie grupowej Ligi Europy jesienią 2020 roku: w Lizbonie ekipa z Portugalii wygrała 4:0, a w stolicy Wielkopolski 4:2.

Starcie będzie też sentymentalnym powrotem dla jednego z zawodników Benfiki Lizbona. Tego lata do portugalskiego giganta trafił przecież Jakub Kamiński, wychowanek Akademii Lecha Poznań. On i Mikael Ishak jako jedyni pamiętają właśnie poprzednie dwa spotkania obu drużyn. Teraz „Kamyk" jest znacznie bardziej ukształtowanym piłkarzem, ale miejsca w wyjściowym składzie ekipy z Półwyspu Iberyjskiego niestety nie ma.

Mecz Benfica – Lech będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji w stolicy Portugalii o godzinie 21.00.

W 4. kolejce fazy ligowej Ligi Europy wystąpi także inny polski zespół – sędziowski. Mecz holenderskiego AZ Alkmaar z włoskim Juventusem poprowadzi Damian Sylwestrzak. Na liniach pomagać mu będą Adam Karasewicz i Bartosz Heinig, natomiast arbitrem technicznym będzie Łukasz Kuźma. System VAR obsługiwać będą Piotr Lasyk oraz Tomasz Kwiatkowski.

W tym roku Lech Poznań i Jagiellonia Białystok rozegrają jeszcze po dwa spotkania na arenie międzynarodowej. Lech zmierzy się na wyjeździe z belgijskim Royale Union SG i u siebie z węgierskim Ferencvarosem TC. „Jadze" przypadł dwumecz z Anglikami: najpierw wyjazd na AFC Sunderland, a następnie starcie u siebie z Crystal Palace.

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Polki poznały rywalki w dywizji B Ligi Narodów. Czy zagramy z Białorusią?

Jacek Kmiecik

Finlandia, Irlandia Północna oraz Białoruś będą rywalkami reprezentacji Polski kobiet w piłce nożnej w trzeciej edycji Ligi Narodów w grupie B3.

Podopieczne selekcjonerki Niny Patalon w ostatniej edycji Ligi Narodów, notując remis i pięć porażek, spadły z dywizji A. Na niższym szczeblu były losowane z pierwszego koszyka.

PZPN od początku wojny Rosji z Ukrainą ma tę samą strategię i od czasu odmowy gry z Rosją w barażach o awans na mistrzostwa świata 2022 żadna z reprezentacji nie zmierzyła się z drużyną z kraju Władimira Putina ani z Białorusią. Teraz w teorii może się to zmienić.

– W przypadku trafienia na Rosję lub Białoruś, reprezentacja Polski nie wyjdzie na boisko. Przekazaliśmy już nasze zdecydowane stanowisko do FIFA – deklarował prezes PZPN Cezary Kulesza cytowany w mediach w kontekście turnieju FIFA U-15 w Baku w Azerbejdżanie, gdzie występuje ma między innymi „Sborna".

Okazuje się, że Polki nastawiają się jednak na przystąpienie do rywalizacji z Białorusią. – Najważniejszy jest dla nas dalszy rozwój zespołu i szukanie nowych rozwiązań, które pozwolą nam robić kolejne kroki do przodu. Znamy Irlandię Północną i wiemy, że to wymagająca drużyna, która stale robi postępy. Finlandia będzie równorzędnym rywalem. To reprezentacja z doświadczeniem gry na mistrzostwach Europy, z wieloma dobrymi piłkarkami i ciekawym systemem szkolenia. Spodziewam się interesującego spotkania, które będzie dla nas kolejną okazją do pracy nad rozwojem drużyny. Przystąpimy także do meczu z Białorusią, mając na uwadze zachowanie sportowego charakteru rywalizacji w grupie – skomentowała losowanie trener Patalon.

Mecze fazy grupowej odbędą się podczas trzech przerw reprezentacyjnych w pierwszej połowie przyszłego roku: 1-2. kolejka w terminie 23 lutego – 6 marca, 3-4. – 13-24 kwietnia oraz 5-6. – 7-15 czerwca.



FOT. PAP

Mecze fazy grupowej odbędą się podczas trzech przerw reprezentacyjnych w pierwszej połowie przyszłego roku

LIGA MISTRZÓW

Zieliński wreszcie błysnął, a Szczęsny... zajadał się winogronami

Jakub Jabłoński/PAP

Piotr Zieliński, pomocnik Interu Mediolan, popisał się w 54. minucie przebojową akcją i mocnym strzałem tuż zza pola karnego. Piłka wpadła do siatki. To jego 9. gol w historii występów w LM, ale pierwszy od listopada ubiegłego roku.

Wicekapitan reprezentacji Polski grał do 78. minuty i zebrał świetne noty – w wielu opiniotwórczych mediach („La Gazetta dello Sport" – 8; „Tuttomercatoweb.com" – 7,5) – najwyższe w zespole Interu. Niestety, w Feyenoordzie zabrakło kontuzjowanego po raz kolejny Jakuba Modera. Gospodarze ulegli Mediolańczykom 0:3.

Pewne zwycięstwo odnieśli też inni faworyci. Barcelona, której rezerwowym bramkarzem był Wojciech Szczęsny, pokonała u siebie Aston Villę Matty'ego Casha 3:0. 29-letni reprezentant Polski rozegrał całe spotkanie, ale to nie nasz obrońca okazał się bohaterem. Wyróżnił się autor dwóch goli w drugiej połowie, Raphinha, a pierwsze trafienie – już w 7. minucie – zaliczył Lamine Yamal.

Warto dodać, że podczas spotkania kamery uchwyciły moment, jak Szczęsny – razem z Dominikiem Livakoviciem – na ławce rezerwowych zajadał się... winogronami. Wideo błyskawicznie obiegło sieć, a polski bramkarz znów stał się viralem.

W 36-zespołowej tabeli UEFA Champions League z kompletem 12 punktów i bilansem bramek 20-5 prowadzą piłkarze PSG, którzy zanotowali najwyższą wtorkową wygraną. Obrońcy trofeum pokonali na wyjeździe Villarreal aż 6:0. Triumfatorzy LM z 2025 i 2026 roku już po 17 minutach prowadzili 4:0, co jest rekordem elitarnych rozgrywek. Bramki zdobyli kolejno: Joao Neves (9. minuta), Desire Doue (12.), Senny Mayulu (13.) i Fabian Ruiz (17.). Po przerwie załamanych tak niekorzystnym obrotem spraw w meczu meczu gospodarzy pogrążyli jeszcze: ponownie Ruiz oraz zaledwie 17-letni David Boly, który ustalił wynik w 78. minucie.

Wszystkie mecze rozegranej w tym tygodniu serii Ligi Mistrzów były poprzedzone minutą ciszy poświęconą pamięci piłkarza CD Tenerife Jesusa de Miguela. 30-letni napastnik zmarł wskutek uderzenia przez bramkarza FC Andorra, przy próbie interwencji, w meczu drugiej ligi hiszpańskiej.

Podczas wtorkowych spotkań w Hiszpanii nie odgrywano też hymnu Ligi Mistrzów – na znak żałoby po katastrofie kolejowej w tym kraju.

eprasa.pl feafdbf404